

BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. im. Ossolińskich

Cz. 257.

1790 t.

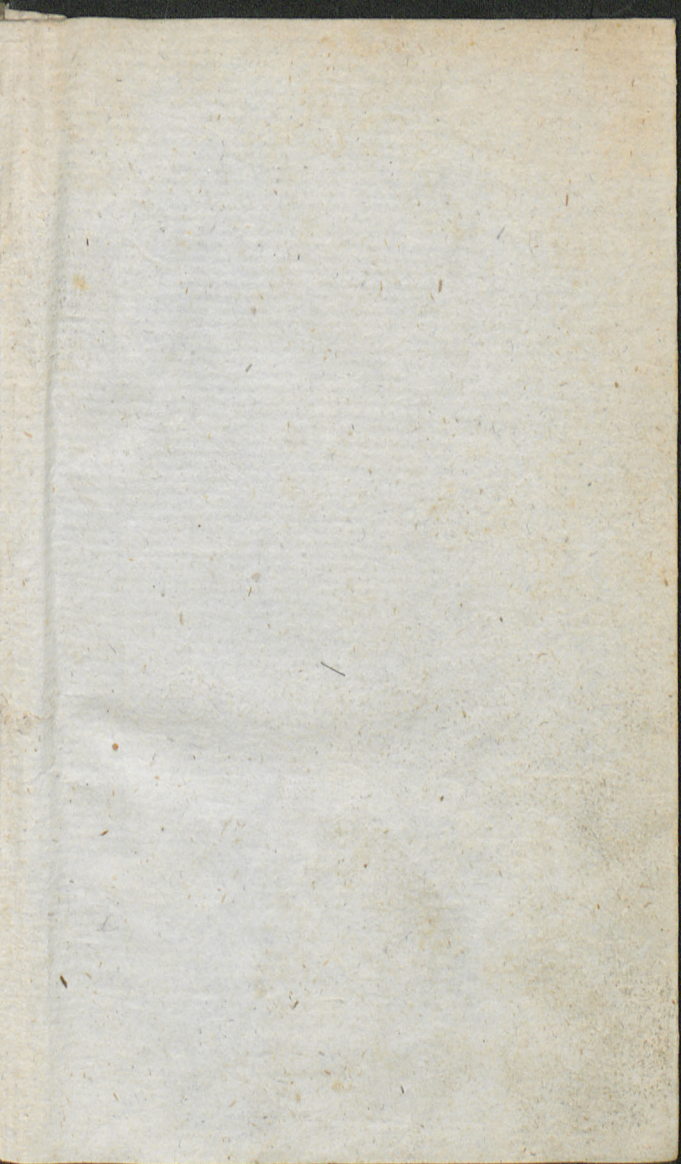
T. I-II cz 1-6

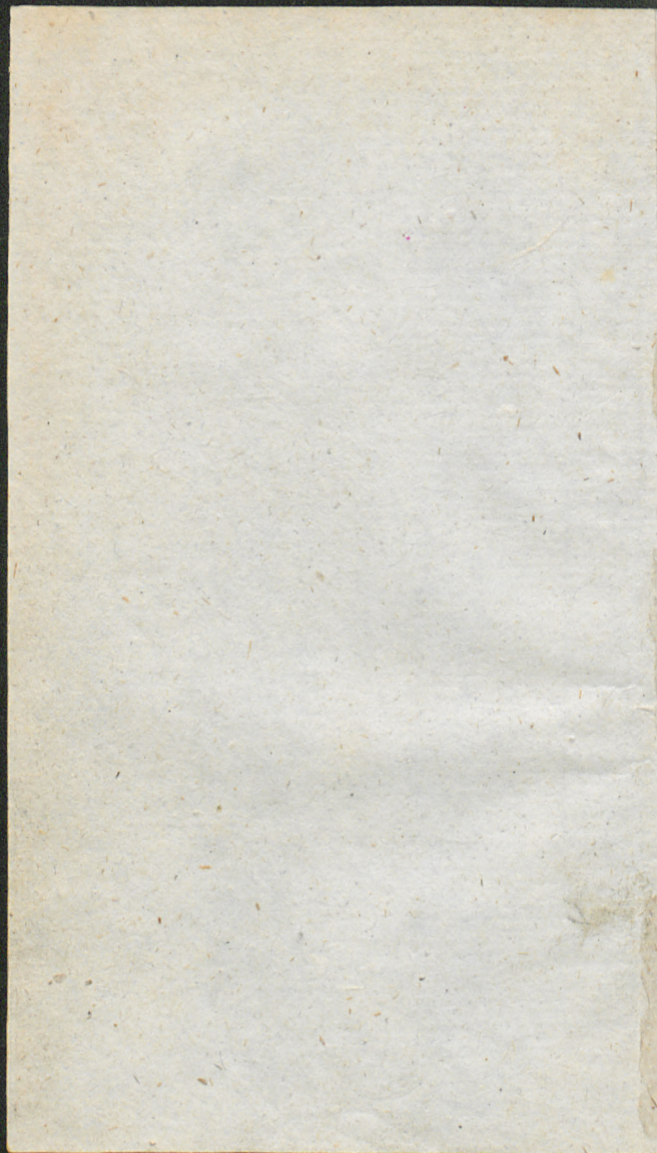
Ms. 106

No. 9209

31. Pl. 3

Ex Libris Vicentini Duvornicki





PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO-POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

PRZYPADKÓW, USTAW, OSOB, MIEYSC,
I PISM, WIEK NASZ SZCZEGÓLNIEM
INTERESSUJĄCYCH.

*Homines hominum causa sunt generati
ut ipsi inter se, alii aliis prodesse
possint.*

CICERO.

T O M I. i II.



STYCZEN, LUTY, MARZEC,
KWIECIEŃ, MAJ, CZER-
WIEC.



D. L. Lwowski
[Signature]

W WARSZAWIE 1790.

Ca-257-11/27

REGISTR ARTYKUŁÓW.

STYCZEN 1790.

- I. Powszechnie i oczywiste maxymy dobrego rządu, który chce szczerze powszechnego dobra karta 1.
- II. Sposób kłózenia koniczyny, żeby prędzey przysć do wielkich zapasów paszy i obeysć się bez wyganiania bydła w pole, 19.
- III. Zasady do poprawy i formy rządu przyjęte od Stanów Seymujących na Seffyach 21, 21, i 23 Grudnia 1789. 35.
- IV. Zasady nowej Konstytucyi i formy rządu ziednoczoney Ameryki Połnocney, 43.
- V. Dalsze dzieje Seymu Francuzkiego od dnia 16 Listopada do 31 Grudnia 1789. 49.
- VI. Rewolucya powszechna w Niderlandzie ku końcu Roku 1789. 68.
- VII. Ważne okoliczności, zasze względem rozruchow Leodyjskich. 76.
- VIII. Skutki kampanii Roku 1789, Negocyacye pokoju między Portą i Cesarскими Dworami.
Różne przypadki i przygotowania wojenne.



Literatura.

1. *Seweryna Rzewuskiego H. P. K. o Sukcesyi Tronu w Polsce rzecz krotka w Warszawie u Piota Dufour, zt: 2.*
2. *X. Hugona Kollataia R. W. X Lit: uwagi nad porzedzajacym Pismem u Michala Grölla 1790, zt: 3.*
3. *Listy dwa względem Pisma Seweryna Rzewuskiego H. P. K. w Warszawie u XX. S. P. 1790. zt: 1.*

L U T Y.

- I. *Obraz historyzno - polityczny Roku 1789, - - - karta 97.*
- II. *Traktat Unii Katolickich, Niderlandzkich Prowincyi względem ustanowienia naywyższego Kongressu, - - - 135.*
- III. *Dzieie Seymu Francuzkiego od dnia 1 do 30 Stycznia, 133.*
- IV. *Osobliwsze wiadomości względem ninieyszego stanu Francyi, 153.*
- V. *Obraz polityczny różnych krajow, - - - 154.*

Literatura.

1. *Reflexya nad pismem wydanem pod imieniem JP. Rzewuskiego H. P. K. w Warszawie w Drukarni Nadworney J. K. Mci 1790, gr: 15.*

2. O niebezpieczeństwie wagi polityczney, albo wykład przyczyn, które, zepluły równo-ważność na północy od wstąpienia na Tron Katarzyny II. w Warszawie drukiem Michała Grölla 1790, zł: 3
3. Myśli Woyciecha Turckiego przeciw Sukcesyi.
4. Odpowiedź JX Kollatajowi, przez tegoż, obie w Drukarni P. Zawadzkiego, kosztują zł: 4
5. Doskonałe opisanie Sieczkarni konney, przez Jana Gottfr: Szneydera J. K. Mei budowli młyńskich Dyrektora, zł: 18.

M A R Z E C.

- I Jak wiele od wamiślności Miast zawisła powszechna szczęśliwość Kraiu, i jak wiele Rząd starać się powinien o ich zakwitnienie? 179.
- II. Wypisy z podróży do Syryi P. M. C. T. de Volney, 203.
- III. Uwiadomienie o przekopanych kanałach w W. Xięstwie Lit: 222.
- IV Ludność Kraiow Rzeczypltey, iaka się okazała z lustracyi Komisyyi Woiewodzkich R. 1790, 226.
- V. Dalsze dzieje Seymu Francuzkiego od 1 do 28 Lutego, stan nie-
szczęśliwy Francyi, 245.
- VI. Obraz polityczny rożnych Kraiow.

Literatura.

- I. Zbior Praw, dowodow, i uwag z treści tychże wynikających dla objaśnienia zażyczytów *Stanowi miejskiemu ex Juribus municipalibus* Rządzących, część II. IV.

K W I E C I E N.

- I. Jak wiele od pomyślności Miast zawisła powiżeczna szczęśliwość Kraju i jak wiele Rząd starać się powinien o ich zakwitnienie? dekończenie, - - - 275.
- II. Dalsze wypisy z podróży Pana *de Volney*, - - - 332.
- III. Dalsze dzieje Seymu Francuzkiego, - - - 340.
- IV. Nowe zamieszanie w Niderlandzie, - - - 337.
- V. Dalsze okoliczności rewolucyi Niderlandzkiej, - - - 350.
- VI. Tureckie, północne i inne polityczne lub wojenne przypadki, Otwarcie kampani trzeciej przeciw Turkom, - - - 350.
- VII. Karta Geograficzna Syryi.

Literatura.

1. Część V. Praw, Dowodow &c.
2. Traktatow między Mocarstwami Eu.

- ropeyjskimi zaszytych Tom 6. w Dru-
karni XX. S. P. zł: 3
3. *Iliada Homera*. Przekładania X.
Fran: *Dmochowskiego*; tamże, zł: 1.
 4. Przeftrogi dla Polski z terażniey-
szych politycznych Europy zwią-
zkow i prawa Natury wypływające.
Przez Pisarza uwag nad życiem Ja-
na *Zamoyskiego* u *M. Grölla*, zł: 6.
 5. Karta generalna Polski, zł: 24.

M A Y.

- I. Wypisy z podróży do Syryi *P. de*
V. Stan polityczny Syryi, o mie-
szkańcach Syryi, - 383.
- II. Korrespondencya listowna wzglę-
dem handlu naszego z strony Pru-
skiej między *N. N. Stanisławem*
Augustem Polskim i *Fryderykiem*
Gwilhelmem Krolem Pruskim, 403.
- III. Uwagi Obywatela Polskiego nad
potrzebną konkurrencją handlowi
ślawnemu z przypiskami *E. P.*
H. P. - - - 416.
- IV. Traktat związku obronnego mię-
dzy *N.* Krolem Jmcią i Rzeczpospółtą
Polską, a Krolem Jmcią Pruskim
zawarty i podpisany w Warszawie
dnia 29. Marca 1790. - 438.
- V. Dalsze dzieje Seymu Francuz-
kiego, - - - 449.
- VI. Nowe okoliczności rewolucyi
Niderlandzkiej, - 458.

VII. Ciąg dalszy rewolucyi Leodyjskiej,	463.
VIII. Wojna północna, kampania trzecia,	478.
IX. Wojna Turecka, kampania trzecia. Negocyacye i zabieranie się do wojny z strony Prus, Austrii, Hiszpanii i Anglii,	473.

Literatura.

1. *Przeestrogi dla Polski. Część II.* obie kosztują zł: 6.

Można powiedzieć, iż między wszystkimi Pismami które wyszły z druku w materyach politycznych za teraźniejszego Seymu żadne nie było tak ważne, tak istotne interessa Polski obeymujące, ani żadne ktoreby warte było takiej uwagi Seymu niedzielnego iak te pewnie już ostateczne *Przeestrogi dla Polski.*

2. *Krotkie uwagi nad Pismem JP. Turckiego o sukcesyji Tronu &c. u Michała Grölla,* zł: 1.
3. *Wszyscy błędzą* Rozmowa Pana z Rolnikiem przez JW. Fezierskiego, Kasztelana Łukoskiego, u Piotra Dufour, zł: 2

Prusy wschodnie i zachodnie w 5 Kartach Geogr: dla oznaczonych dokładnie granic Polkich bardzo ważna, zł: 24.

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku 990 Część I.

STYCZEN 1790.

I.

Powszechne i oczewište maxymy Dobrego rządu, który chce szczerze powszechnego Dobra.

DO iak bidnego i oplakanego stanu ciemna polityka przyprowadziła wiele krajów, w iak okrutney nędzy pograżyła tyle millionow rolnikow i rzemieślnikow, tych to nayużytecznieyszich i najszacownieyszich ziemi mieszkańcow wiadomo każdemu. Nasze dzisieysze Prawodaństwo między innemi chwalebniemi sprawami sweni,

Styczeń 1790.

A



wzięło sobie za cel, ulżyć losu, który fro-
dze większą część mieszkańców krain
Polskiego dotykał, i szczęśliwość pra-
wdziwą rozszerzyć ile możności do
wszystkich stanów. Nie będą zapewne
daremne te naszych Prawodawców
zamiary, jeżeli się w przedsięwzięciach
swoich trzymać będą drogi, którą
ślusznosc i *mądrość* wskazują; jeżeli
budowę pomyślności powszechney,
na stałych i nigdy niewzruszonych za-
sadzą fundamentach. Maxymy, które
tu przełożyć postanowiliśmy, są to
prawdy nieomyłne i zasady dla wszy-
stkich ludzi i nie mogą być nigdzie
naruszone bez naruszenia szczęśliwości
publiczney, bez podeptania praw spo-
łeczności, i przyprawienia ludzi o nie-
dostatek, biedę i nieszczęśliwość. Kto
przeciw oczewistościom arytmety-
cznym rachuje, ten rachuje źle i z
szkodą tego dla kogo rachuje: podo-
bnież kto rządzi przeciw oczewisto-
ściom politycznym, ten rządzi mylnie



z szkodą swoją i poddanych. Dałby Bóg! żeby następujące prawdy wszyscy Prawodawcy w świeżey zawsze mieli pamięci, i niemi w stanowieniu Praw rządzili się!

Pierwsza oczewista prawda.

Fizyczna i Ekonomiczna ludzi szczęśliwość na ziemi, na tém się zafadza, żeby człowiek potrzebnych koniecznie lub też tylko wygodnych i po ciechę sprawujących materyi mógł używać kiedy ich potrzebuie, kiedy ich żąda, bez żadney przeszkody.

Druga oczewista prawda.

Wszystkie materye, oprócz elementow naturalnych, których ludzie mogą potrzebować do utrzymania życia, do wygod i uciech swoich, pochodzą z ziemi, albo też z ziemi utrzymują się i mają swój kształt, życie i pożywienie. Z tego wszystkiego co ludzie potrzebują do życia,



wygody i uciechy, są to tylko minerały, metalle, rośliny i użyteczne zwierzęta. Wszystkie minerały i metalle pochodzą z ziemi; wszystkie rośliny rosną z ziemi; wszystkie zwierzęta użyteczne czy one przebywają w wodzie czy w ziemi, żyją w pewnych częściach ziemi, i z iey płodów.

Trzecia oczewista prawda.

Zaden człowiek by był naydowcipniejszy i iak naywiększych talentow, nie może zrobić materyi, których ludzie do życia i wygody swoiey potrzebują. Całą zręcznością swoią, tego tylko dokazuje, że ie może ku potrzebie i wygodzie ludzkiej uformować i przyposobić.

Z tych trzech prawd widocznych wypływa pierwszy na uszczęśliwienie krajow wniosek, że do uszczęśliwienia każdego i pod iakimkolwiek klima mieszkającego narodu, ta jest nay-

krotsza i iedyna droga, żeby wszystkie grunta czyli sztuki ziemi były używane do iak nayobfitszego wyprowadzenia płodow: toż żeby te płody z iak naywiększą zręcznością i różnicą były do potrzeb i wygod ludzkich reformowane i przysposobione. Naturalnie tedy tych płodow ludziom potrzebnych, tem będzie mniej, im więcej gruntow, pól, łąk, lasow, gór, będzie leżało bez używania, albo będą używane niedbale, i im mniej będzie rąk, któreby te płody mogły do potrzeb i wygod ludzkich przysposabiać.

Czwarta oczewista prawda.

Arbitralne rozkazy i przymus choćby też pochodziły z dobrej chęci i dla najlepszego zamiaru, nie dają zręczności do pracy, ani środków i narzędź do odbycia roboty, iako też ani ochoty i stałości do niey.— Drogą do zręczności wspomnioney, są nau-



ka, zastanawianie się i wprawa. — Nawet narzędzia do odbywania roboty, powinny być przez naukę, zastanawianie się i praktykę wynaydowane, nabywane i wydoskonalane.

Lecz z drugiey strony, nauka, zastanawianie się i praktyka nie będą nigdy wydoskonalone, kiedy nie będzie ochoty i bodzca do pracy.

Zeby tedy nabyć i iak naywiększey zręczności do roboty i mieć iak naydokładnieyşe narzędzia do wydoskonalenia roboty, i być zręcznym w używaniu narzędź, śrzodkow do wydoskonalenia roboty, trzeba żeby była iak naywiększa ochota do roboty. Lecz ochota do roboty nie może się znaydować, ieżeli nie będzie widocznych pożytkow, któreby wynikały z roboty.

Piąta oczewiśła prawda.

Rozkazy arbitralne i przepisy ażeby robota, którą można odbywać różne-



mi sposobami, była odbywana iednym iakim sposobem, nie mogą tego sprawić, żeby robotnicy odbywali pracę swoię iak naydokładniey, lub żeby ta przepisana robota była naydokładnieysza, podobała się naybardziey, lub robotnikom przynosiła iak naywiększy pożytek,

Zeby iaka nakazana i przepisana robota była doskonała, powinna bydź do niey chęć szczera. Zaś potrzebowanie tey roboty, i pożytek z niey dla robotnika zawisł od zamiarow, gustu i maiątku tych, którzy tey roboty żadaia.

Drugi widoczny wniosek, i ważna maxyma dla rządu chcącego kraj uszczęśliwić iest:

Ze iedyną drogą, którą ludzie do tego przychodzą, żeby wszelkich gatunkow gruntow iak naybardziey używali, i płody z ziemi zdobyte do



potrzeb i wygod ludzkich przysposobiali, nie są to arbitralne Rządu rozkazy i przepisy, ale objaśnienie i nauka, opatrzenie środkami i narzędziami, toż pewność pożytków iak największych i iak największego zysku z używania gruntów i przeformowania płodów ziemnych.

Szosta oczewista prawda.

Największy zysk i pożytek dla uprawiających ziemię i z nich pożytkujących nie może mieć miejsca, tylko kiedy ciż pod zasłoną praw i sprawiedliwości, płody ziemi swoiey, których samy nie potrzebuia, mogą łatwo i prędko używać innym ludziom i za iak najlepszą cenę, a za to mieć materye lub posługi od innych ludzi iak najprędzey, najłatwiey i za iak najtańszą cenę.

Dla przerabiających i przekształcających płody natury, nie może być inaczey zysk i pożytek iak największy,



jak kiedy materye naturalne od siebie przerobione mogą pod zasłoną sprawiedliwości przedawać bardzo łatwo i prędko innym ludziom, a to czego nie mają, a czego potrzebują w dobrym gatunku, w dostateczney wolności i za tanią cenę łatwo kupować.

Trzeci widoczny wniosek i ważna maxyma dla Rządzców iest:

Ze nie masz pewnieyszego sposobu, aby chodzący około roli odnosili z gruntow iak naywiększy pożytek, iak żeby mieli światło i naukę względem naywiększego pożytkowania z nich; toż żeby w potrzebie byli wspomagani i przyzwoitemi narzędziami opatrywani, i potém, żeby swe produkta, to iest swoje zboża, swoje drzewo i inne rośliny, swoje bydło, ryby, sol, metalle, i inne minerały mogli przedawać innym ludziom, iak nayłatwiej, iak nayprędzey i za iak naylepszą ce-



nę, a inne potrzeby, których sami nie mają, mogli kupować iak najłatwiej i za iak najtańszą cenę.

Podobnież z tychże samych przyczyn nie masz innego sposobu, żeby robotnicy też same produkta iak najdokładniej i iak najużyteczniej wyrabiali, iako kiedy będą mieli przyzwoite światło względem wyrabiania produktów naturalnych, i kiedy w potrzebie pieniędzmi i instrumentami będą opatrzeni, toż kiedy rękodzieła swoje, iako to sukna, płotna, skóry, pończochy, i t.d. będą mogli przedawać iak najłatwiej i za iak najlepszą cenę, a zaś kupować swe potrzeby iak najtaniej i najłatwiej.

Siodma oczewista prawda.

Zeby przedawać w iak najlepszej cenie, trzeba koniecznie, żeby było iak najwięcej kupujących, i żeby ci mieli zaco kupować też rzeczy. —



Zeby zaś kupować w iak naytańszey cenie, trzeba koniecznie, żeby było iak naywięcey przedaiących, żeby każdy z nich miał iak naywięcey towarow, i dla zysku, miał ochotę do przedania.

Mało towarow i mało przedaiących sprawuie niedostatek i szkodliwą drogość.— Zaś wiele towarow i wiele przedaiących sprawuie obfitość i z niey wypływaiącą taniość.

Zaś niedostatek pieniędzy i mała liczba kupuiących sprawuie bezcen rzeczy i pociąga za sobą niedostatek towarow i drogość. Przeciwnie wielość pieniędzy i kupuiących podnosi cene rzeczy i pociąga za sobą ich obfitość i powszechną pomyślność.

Wyznaczać arbitralnie niską cenę rzeczom, których iest mało, a iest wiele pieniędzy i ludzi ubiegaiących się o rzeczy te, iest nisko taxować to czego iest mało, a wyfoko to, czego iest wiele, zaczem iest to przewracać



naturalny rzeczy porządek, i naruszać własność ludzką.

Wyznaczać arbitralnie cenę niską rzeczom, których jest wiele i wielu takich, którzy je przedaią, a mało ludzi pieniędzy, którzy się o nie ubiegaią, jest to stanowić rzecz nadaremna, a iednak przez to arbitralnie naruszać własności ludzkiej.

Osma oczewiśta prawda.

Modz przedawać co iak najłatwiey i najprędzey, jest to modz przedawać kiedy, iak, gdzie i pod iakimi warunkami podoba się komu, nie będąc obciążanym do iakich ostrożności i formalności, które do kupna i przedaży nie należą, a sprawiedliwości w przedaży i kupnie nie zabespieczaią.

Czwarty widoczny wniosek i ważna maxyma rządu Kraiowego iest:

Ze dla właścicielow i Possessorow dobr i grunta uprawiających, ta iest



naykrotsza i naypewniejszy droga do iak naywiększego z gruntow swoich korzystania, żeby względem iak najlepszey kultury byli oświeceni, w potrzebie pieniędzmi i narzędziami, opatrzeni, toż żeby mogli mieć zawsze iak naywięcey mądrych konkurentow o swoje produkta i iak naywięcey tych, którzy mają rzeczy do przedania, których im brakuie; na koniec żeby kupno i sprzedaż były wolne od wszelkiego ciężaru i przeszkody.

Podobnież co do tych, którzy wyrabiaią produkta, iacy są wżyszey rzemieślnicy, fabrykańci, manufakturzyści i artyści, niemasz innego sposobu, żeby płody pracy swojej iak naydokonaley wyrabiali, iak żeby w kunszcie swoim mieli iak naywiększe oświecenie, żeby mieli iak naywiększe pomocy do zręczności w robocie swojej, znajdowali iak naywięcey konkurentow do rzeczy przez siebie zrobionych i iak naywięcey do przedania rzeczy,





których sami potrzebują; nakoniec, żeby kupno i sprzedaż nie podlegały żadnym ciężarom i przeszkodom.

Dziesiąta oczewista prawda.

Konkurrencya iak naywiększa przedających i kupujących nie może mieć inaczey mieysca, ani sprzedaż i kupno nie mogą być inaczey wolne od wszelkich ciężarow i przeszkod, iak tylko kiedy będzie nadana wolność powszeczna do wszelkiego zarobku, przemysłu i handlu ztąd—

Piąty wniosek i niewzruszona maxyma dobrego rządu iest ta.

Ze aby było iak naywiększe pożytkowanie z gruntow i iak naywiększa doskonałość, przemysł w ich wyrabianiu, powinna być zabezpieczona i wzupelney całości utrzymywana wolność w każdym zarobku, przemyśle i handlu.



Dziewiąta oczewiśta prawda.

Kto jest pewnym pożytku w jakim sposobie życia i dorobku i wie, że do tego nie będzie miał żadney przeszkody, owszem będzie miał wszelką pomoc, i nie będzie mu zbywać na potrzebnych do tego narzędziach, ten zapewne uda się na ten sposób życia, i szukać będzie tego zarobku. Z tąd wypływa.

Szośły wniosek i wielka maxyma.

Wszyscy posiadający i uprawiający grunta, widzieć się będą pewnemi iak naywiększych pożytkow z używania pilnego gruntow wszystkich, kiedy im wolno będzie używać podług upodobania tychże gruntow i zamieniać, przedawać zyskane produkta, i kiedy wszystkim innym ludziom wolno będzie kupować teżże produkta, wyrabiać ie i używać ich bez żadney przeszkody.



Wszyscy artyści, fabrykańcy i rzemieślnicy będą zapewne używać iak najlepiey zręczności i talentow swoich i będą pewnemi iak naywiększych z roboty i przemyślu swego pożytkow, kiedy będą mieli nieograniczoną wolność używania swych talentow, przedawania i zamieniania robot swoich, i kiedy wszystkim innym ludziom wolno będzie od nich nabywać, kupować i używać to wszystko co oni zrobią i do potrzeby, wygody ludzkiey przyśpofobią. Nic tedy niemaż nad to pewnieyszego, iak że przez nadanie powszechne wolności do wszelkiego używania gruntow do zarobku przemyślu i handlu, pożytkowanie z gruntow musi przyść do naywyższego stopnia i przemyśl, handel i zarobek ludzki zakwitnąć iak naybardziej, a zatém liczba materyi i różnych plodow musi się pomnożyć niezmiernie, a z nią powszechna fizyczna i ekonomiczna ludzi szczęśliwość.

Teraz



Teraz niech mi będzie wolno spytać się.

Czy masa materyalnych potrzeb, od których szczęście człowieka zawisło na tym świecie, może otrzymać wzrost naywiększy, kiedy wszystkie ziemi pomieszkaney części, to jest wszystkie grunta, z których materye potrzebne pochodzą, nie będą używane iak naylepiey, to jest kiedy pola, łąki, ogrody, lasy, góry, wody, nie będą wydawać iak naywięcey produktow, i kiedy te produkta nie będą wyrabiane z iak naywiększą różnością i doskonałością? Naturalna odpowiedź. Nie.

Właściciele gruntow i onych używający, toż artyści i rzemieślnicy mogą mieć swoy interes tamci w iak naylepszym używaniu gruntow, ci w wyrabianiu iak naydoskonalszym produktow, kiedy nie będą mogli zbywać wszystkich swoich rzeczy iak nayłatwiey i za iak naylepszą cenę, a

Styczeń 1790.

B



zaś nabywać potrzeb, których im brakuje iak nayłatwiey, nayprędzey i naytaniey? Nie zapewne

Właściciele i pożytkuiący z grun-
tow, toż produkta przerabiaiący i
przysposabiaiący mogą produkta swoje
zbywać iak nayłatwiey. i nayzysko-
wniey, a zaś potrzeb swoich nabywać
iak naypiętlzey, nayłatwiey i naytaniey
ieżeli nie będzie iak naywiększey kon-
kurrencyi z strony kupuiących i prze-
daiących, i kiedy kupno i sprzedaż nie
będą uwolnione od wszelkich ciężarów
i przeszkody? Nie.

Możeż bydź iak nawiększa konkur-
rencyja z strony kupuiących i przeda-
iących, i sprzedaż, kupno od wszelkich
ciężarów i przeszkod wolne, kiedy nie
będzie powszechney i nieograniczoney
wolności w handlu, przemyśle i wszel-
kim zarobku? Nie.

Nie iestże tedy potrzebna wolność
powszechna do handlu i wszelkiey ro-
boty, industryi, ieżeli maffa potrzeb



fizycznych i wygod ludzkich ma być
jak naybardziej pomnożona i powię-
kzona? Tak zapewne.



II.

Sposob kizzenia Koniczyny, żeby
przedzey przyiść do wielkich za-
pasow paszy i obeysć się bez wy-
ganiaania bydła w pole.

JUż zasiewanie Koniczyny rozeszło się
przez te kilka lat bardzo po kraiu na-
szym. O użyteczności tey rośliny co
raz bardziej przekonywaią się Gospo-
darze nasi i staraiają się o jak naywię-
kfze pomnożenie iey u siebie. Jednak
nie wiem, czy kto u nas zaszedł iuż
w tym nowym sposobie gospodarowa-
nia tak daleko, żeby przy pomocy
Koniczyny u siebie zebrańey trzymał
zawsze bydło w domu i nawet go w
lecie na pole nie wyganiał, bez czego



nasze Rolnictwo zawsze będzie mizerne i nigdy pracy, kosztem wielkim nieodpowiadające. Przyczyną tego jest, że choć już tu owdzie Koniczyczynę zasiewają, nie mogą jednak jeszcze przyść do takich zapasów paszy, żeby im wystarczyła na całe lato i zimę dla bydła. Podam tu więc sposób pewny, przez który można daleko więcej mieć paszy z Koniczyny, którą kto zasiewa u siebie, niż przez zwyyczajne iey suszenie, a przeto prędzej przyść do wielkich paszy zapasów. Spósob ten zawisł na kiszeniu Koniczyny.

Hrabia *Berthold*, który wraz z Baronem Saskim, *Sztein* pierwsze czynił próby względem kiszenia Koniczyny, doświadczył, że 6. cetnarów świeżey Koniczyny, wydaia tylko jeden cetnar Koniczyny suszoney. (*) Jeżeli tedy

(*) *Mogę jednak zapewnić z własnego doświadczenia, że z 100. funtow Ko-*



podług przepisu doświadczonych Gospodarzy, między którymi i Szubart na przezimowanie iedney krowy, trzeba 20. cetnarow siana konieczynego, to dla 10. krow przez Zimę wyidzie 200. cetnarow siana, na co potrzeba 1200. cetnarow świeżey Konieczyny. Rzecz to iest pewna, iż słońce i powietrze bardzo wiele przy suszeniu naylepszych sokow wyciągają; lecz iezeli znajdzie się sposob, żeby dla tych iociu krow przez zimę można mieć

niczyny świezey można mieć 25. funtow siana; kiedy Konieczyna będzie koszona w ten czas gdy się kwiat między nią rzuci. Gdyby się z koszeniem iey czekało poty aż cała okryta będzie kwiatem, iezczyby więcej było z niy siana. Lecz to siano bywa na ow czas zbyt grube i twarde, bydło wiele go na ziemię wyrzuca i nogami tratuie. Lepiej tedy w ten czas Konieczynę kosić, kiedy się kwiat poczyna między nią rzucać. Paszy suchej będzie prawda mniej, ale wszystka dobra.



200. cetnarow kwaszoney Koniczyny, to nieomylna, iż to będzie daleko pożyteczniej: gdyż przez wodę i sol zatrzyma się moc i żyźność Koniczyny; zaczem pasza taka musi być pożyteczniejsza niż z siana suszonego. Kiedy więc z owych 1200. cetnarow świeżey Koniczyny ukwasi się 200. to zostanie iey ieszcze 1000. do suszenia, z którey może być 166 $\frac{2}{3}$. cetnarow siana, które mogą być zachowane na czas dalszy.— Na iednę owcę, *Szubart* rachuje po 2 $\frac{1}{2}$ funty siana co dzień; zaczem przez 7. miesięcy wyniesie to około 4. cetnarow siana, na które trzeba obrocic 24. cetnarow świeżey Koniczyny.— Kiedyby więc zamiast 4. cetnarow siana, ukiszono 6. cetnarow Koniczyny, toby pozostało ieszcze 18 cetnarow na suszenie, z których byłoby 3. cetnary siana.

Nie trzeba się rozwodzić nadaremnie nad użytecznością soli w tey paszy znajdującey się. Nie tylko ona zacho-



wuie bydło i owce od różnych chorób, ale nawet jest dla nich lekarstwem w różnych przygodach. Przyśparza ona także mleka i polepsza wełnę. Hrabia *Berthold* kazał żywić całą zimę owce Koniczyną kwafzoną, którą mieszano z sieczką. Owce poprawiały się codzień widocznie. Jagnięta ich były pięknieysze niż zwyczajnie, wełna ich była także gęścieysza, więcey w sobie tłuściości mająca i tak delikatna, że była przedawana rowno z wełną owiec Paduańskich, na co wiele jest świadectw wielkiey wiary godnych.

Pierwszą próbę względem kwafzenia koniczyny uczynił Hrabia *Berthold* w drybufach i okfestach. Koniczyna była skoszona po SS. Troycy, w ladach od sieczki drobno porznięta, nasolona, dobrze wodą napuszczona, udeptana i ubita, deskami nakryta, toż kamieniami przyciśniona tak, że woda słona stała nad wiekiem ieden, dwa cale. W tey wodzie zgorą stoiącey, musi bydź



zawsze utrzymywana Koniczyna, żeby nie zgniła; i dla tego wody od czasu do czasu, trzeba do niej przylewać, a to bardziey twardey to jest studzienney, niż miękkiey.

Druga proba była uczyniona w największe gorąca. Koniczyna pierwszą i drugą razą zakwaszona, utrzymała się przez całą zimę w świeżości i zieloności, i dawana za paszę, okazała iak naylepsze skutki.

Mniejszy gospodarze mogą z początku kwasić Koniczynę sposobem wzmiankowanym, w stątkach niewielkich, iako to w fasach, drybusach, żeby się opożytkach iey sami przeświadczyli. Gospodarze zaś, którzy wiele bydła chowają, potrzebują większych naczyń. Ze iednak wielkie naczynia do tego potrzebują wiele obręcz, częstego pobiiania i są kosztowne, przeto P. *Berthold* kazał kopać wielkie okrągłe doły i wyłożyć je drzewem, z których w ieden zmieściło się 300. cetnarow,



a w drugi 1026. cetnarow Konieczyny świeżey. Drugi doł więkfszy, był na 3. sąźnie głęboki i 3 sąźnie szeroki. Na iednę pół łokciową warstwą Konieczyny (do którey także przydano wiele trawy łączney) dobrze ubitey, wychodziło świeżey tey paszy 70. cetnarow. W *Nedzachowie* wsi wspomnionego P. *Bertholda* tak sobie w robocie tych dołow postąpiono. W mieyscu tém gdzie te doły kopać zamysłano, wierzcono nayprzod świdrem, żeby dożyć czy spodem niemasz iakiey skały. Bo jeżeliby się znalazła skała toby robotę tę na inne trzeba przenieść mieysce, gdzieby ziemi kopalney było przynaymniey na dwa sąźnie. Jeżeli doł można kopać w samey glinie lub w iele, to się oszczędzi bardzo wiele kosztow; gdyż nie trzeba będzie wozić glinki lub ielu, do wybitania i obkładania dołu, żeby w sobie wodę utrzymywał.





Jeżeli tedy blisko obory lub owczarni znajduie się sposobne do kopania miejsce, wybiera się doł tak szeroki i głęboki iak go kto mieć chce. Jeżeli spodem niemasz gliny lub takiego gruntu, żeby wody nie przepuszczał, to go trzeba ubić ielēm, lub glinką na 8. calow grubo, a potem go deskami wyłożyć, żeby się Koniczyna z ziemią nie mieszała. Potēm P. Berthold kazał doł ow na okoł wyłożyć drzewem; na pół przerzynanēm przez traczow, albo też przez cieśli przelupanēm, a do tego z boku od bednarza na ukoś zebranēm, żeby się wszystkie sztuki z sobą szczelnie schodziły, cyrkul doskonały formowały i wody między sobą nie przepuszczały. W tyle tey cębrowiny drewnianey, zostawiono na około miejsca próżnego na łokieć, które potēm glinką dobrze wypakowano i ubito, żeby woda nie mogła się sączyć, gdyż Koniczyna kwaszona nigdy nie może bydź na su-



cho, ale zawsze powinna mieć tyle wody, żeby nad nią stała; inaczej wnetby się popsuła.— W *Nexdaschowie* doł na Koniczynę, iest tylko głęboki na 2. sąźnie i 8. calow. Sofny w pół przerzynane, na 3. sąźnie i kilka calow długie, składające cębrowinę, tak są osadzone, że wystają na cały sążeń nad ziemię. W tém mieyscu znowu one są tak iak w dole, gliną opakowane i ziemią z dołu dobytą obfypane. Przez co ochroniono kosztu na kopanie głębiej iednym sązaniem w ziemi, gdyż doł ten iest na dwa sąźnie w ziemi, a sążeń nad ziemią. Nie trzeba ani ostrzegać, że ponieważ cębrowina drewniana, powinna bydź gliną z tyłu pakowana, aby dobrze wodę utrzymywała, przeto doł powinien bydź szerszy kopany niż ma bydź potém. Naprzykład iezeli wewnątrz ma bydź szeroki na trzy sąźnie, czyli 9. łokci, to przy kopaniu trzeba ieszcze przydać 2. łokcie, żeby miał szerokości na 11. łok-



kci, które to dwa łokcie zabierze cę-
browina i glina pakowana. Nakoniec
nad tym dołem da się iaki dach, dla
odwrócenia od niego promieni słoń-
ecznych, śniegu i deszczu.— Gdzie jest
drzewa dosyć tam magazyn Koniczy-
ny taki nie wiele będzie kosztował.
Lecz jeżeli w okolicy iakiey brakuie
drzewa, a nie trudno o kamień ciosowy,
tam warta jest rzecz kosztu, aby cę-
browinę dać z kamienia. Już nawet
magazyny takie w Luzacyi murują z
cegły dobrze wypaloney i z dobrego
wapna. Jeszcze zaś byłoby lepiej,
wymurowawszy studnię taką dać w niej
tynk z cymentu. *de Lorient*, który da-
wniey opisałem w dziele o *Budowa-
niu wiejskim*, (*) Te doły z cegły lub

(*) *Na ten czas nie wiedziałem ieszcze
łatwego sposobu dośtania wapna nie-
gaszonego do tey roboty, to jest:
wziąć wapna zwyczajnego w proch
rozsypanego i upalić go w piecyku,
którego spod iest z blachy odlewa-*

kwadratowego kamienia na kit dawane-
nego, dla tego byłyby ieszcze le-
psze, że drzewo nadawać zwykło
rzeczom przykry smak, i gnią łatwo
w ziemi. Do tego mieysce na maga-
zyn ten powinno bydź obierane w miey-
scu chłodném i od słońca zasłonio-
ném.

Same kwalzenie Koniczyny dzieie
się tym sposobem.—

Kiedy Koniczyna będzie zkoszona i
cienko w ladach porznięta; znosi ją
się do dołu, wrzuca i za każdym ce-

*ney, pod którą się pali, gdyby także
sklepienie piecyka tego było z blachy
choć kutey, ieszczeby palenie wapna
działo się prędzey. Moznaby te wa-
pno palić i na kuchniach nazwanych
Angielskiemi. Kompozycya cymentu
czyli kitu wspomnionego, iest z czę-
ści wapna ordynaryinego, z części
piasku czystego. Do których gdy się
rozrobia z wodą, wsypie się i część
wapna niegaszonego i prędko zmie-
szawszy muruie się czym prędzey i
rozciera, bo wnet tężcie.*



tnarem równo rozłożywszy potrząsa się ją solą drobną, polewa wodą, udeptuje i nakoniec dobrze szlagą ubija. Toż samo czyni się za każdą następującą szychtą, poki magazyn nie będzie napełniony. Dopieroż nakrywa się to wszystko tarcicami, i przyciska kamieniami, tak żeby woda wyszła na cal, lub dwa nad deski. Jeżeli w bliskości jest woda, to trzebaby dać rynienkę, aby nią z łatwością i często mogła być do magazynu sprowadzana; jeżeli zaś nie masz tej wygody, to trzeba tedy owedy dowozić wody studzienney, i przylewać iey podług potrzeby: tym to sposobem Koniczyna konserwuje się świeżo przez całą zimę, i iak bydło tak owce, iedzą ją z ochotą, czy to samę, czy też pomieszaną z sieczką.

Wielorakie doświadczenia JP. *Bertholda* dowodzą, że nawet siano, i potraw tymże samym sposobem co i Koniczyna mogą być kwaszone; co same wielką może być pomocą ubogim go-

gospodarzom do łatwiejszego wyżywienia bydła przez zimę. Chłopek kupi sobie n. p. drzewo grube w lesie za 6. 8. złotych, obetnie gałęzie cienie na opał, z grubszych i wierzchołka zrobi spod czyli podkładkę, z odziomka połupie szczepy cienkie na półtora sążnia długie, wykopie sobie dół albo cały, albo też w pół tak głęboki jak są długie szczepy, które na ten czas glinką opakuje i ziemią wykopaną obfypie — Jeżeli taki Gospodarz zbiera n. p. 10. cetnarów siana na co potrzeba 60 cetnarów trawy; to on może narobić 15. cetnarów, to jest 5ciu cetnarami więcej niż miewał siana, i do tego nie wyidzie mu iak za 3. zł: soli, resztę zaś trawy obroci na siano, którego ieszcze może mieć $7\frac{1}{2}$. cetnarów. Tak tedy małym bardzo nakładem będzie mógł gospodarz ubogi wygodnie wychować przez zimę bydło swoje. Trzeba tu uważać, iż bydło ieszcze z większą ochotą iadać



zwykło trawę łączną kieszoną, niż Koniczynę; dla tego użytecznie jest przy wypełnianiu magazynu Koniczyną i kieszaniu iey, mieszać ją z trawą, żeby było miało ieszcze przyjemniejszą paszę.

Kto z Gospodarzow nie widzi, iak wielkie pożytki wynikają dla nich z tego wynalazku? Nie tylko koszt oddłożony na zrobienie magazynu w ziemi wnet się wraca przez przymnożenie wżeściornafob paszy, ale też i troski około chowu bydła nadgradzają się sporym powiększeniem liczby bydła i znacznym z niego pożytkiem. Komu nie tajne trudności w fuszeniu siana i potrawu? Deszcze zniewalają nieraz do powtarzania kilka razy iedneyże około siana roboty, i są przyczyną nie małych wydatkow, zmudy i straty czasu. Nie trafiaż się często, że przy nieustannych deszczach, wszystkie siana i potrawy na łąkach gniją, lub zebrane mokro i nagniłe, było o choroby

by



by i mor przyprawiaią, kiedy bidne stworzenia głodem przymuszone, muszą go ieść. A jeżeli czas posłuży do zebrania suchego siana i zwiezienia go pod dach; wieleż razy nie trafia się, że wzczęty pożar wraz z budynkami niszczy całe żywności bydłęcej zapasy? Październik zaś ta zawsze świada, że do tego w ziemi i mieyscu of bnein została nie podlega bynajmniej temu wielkiemu niebezpieczeństwu.

W wielu mieyscach parzą dla krow osypki; plewy; i tym podobne. Trudno wymówić iak ten sposob wiele drzewa pożera. Lecz obęydzie się wecale bez tego marnotrawstwa, kiedy kto wprowadzi u siebie te kiszony Konieczyny zapasy. Można bowiem plewy, zgoniny, i śieczkę mieszać z Konieczyną kiszoną; która taki sprawi skutek iak owe kosztowne parzone osypki. — Deszcze także choć naydłuższe, bynajmniej nie szkodzą do robienia tych zapasow; można bowiem

Styczeń 1790.

€



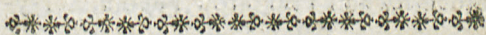
w deszcz Koniczynę lub trawę kosić, zwozić ją, rznąć, pakować i folić.

Ta tylko jest istotna do tej roboty przestroga, żeby obierać taki czas, żeby można około tego cały tydzień robić, i poty nie przestawać, poki cały magazyn nie będzie napełniony i kamieniami przyciśniony, gdyby bowiem Koniczyna choć z dni nie była w magazynie przyciśniona kamieniami, to by się zagrzała i w krotce zgnęła; ośobliwie gdyby nie była dobrze napolona i namoczona, lub gdyby magazyn nie był dobrze glinką opakowany i nie utrzymywał przez to w sobie wody.— Chcąc mieć Koniczynę kofzoną dla owiec, to trzeba na to kosić ją kiedy jeszcze nie kwitnie, albo trzeba będzie rznąć ją kazać drobno, bo wszystkie łodygi grube, owce z korytek powyrzucają i nogami potretują.

Godną tedy rzecz, aby nasi gospodarze nie bawnie zawinęli się około



robienia u siebie tych magazynów. Przy tak wielkiej potrzebie w Gospodarstwie paſzy, przy iey drogości co raz więkſzey, a która zapewne ieſzcze ſię bardziej powiękſzy, gdy trzeba będzie dawać ſiana do magazynów woſkowych, ieſt to wielka pomoc i arcy ważna dla każdego Gospodarza okoliczność:



III.

Zaſady do poprawy Formy Rządu
przyjęte od Seymujących Stanów,
na Seſſyach 21. 22. i 23. Grudnia 1789.

I. **Z** Iſtotnych powinności, które ma Rzeplta zabezpieczenia Stanowi Szlacheckiemu wolności, zachowania między oſobami tegoż Stanu nayzupełnieyſzey równości i obwarowania Prawa właſności każdego mieſzkania,



oraz rozciągnięcia na wszystkich ogu-
łem Rządowej opieki, wypływają na-
stępujące Władze i Prawa Rzeczpospolitej
właściwe.

1m2. Prawo i władza czynienia U-
staw, i nie podlegania żadnym innym
i eno tym, które sama Rzeczpospolita
stanowi.

2do. Zawierania z Zagranicznemi;
Mocarstwami Traktatów, Pokoju, Sprzy-
mierzenia, tudzież wydawania woj-
ny.

3tio. Roztrząsania czynów straży i
Magistratur Publicznych, które z U-
rzędowania swego Rzeczpospolitej sprawa-
wać się powinny

4to. Obierania Króla Religii Rzym-
sko-Katolickiej.

5to. Obierania Magistratur i Urzędów
Publicznych, które do tąd są Elekcyj-
ne, i tych, które w przyszłym Rzą-
du opisie za elekcyjne uznane będą.
Co wszystko w składzie wolnym i Re-
publikantskim czynić mocna jest.

II. Prawa i władze sobie właściwe Rzeplta sprawuie na Seymach i Seymikach, na których Szlachta podług dalszego opisu Rządu, mająca possessyey i ich synowie *Activitate gaudebunt*. Na Seymikach przed Seymowych ta Szlachta obierać Posłów i przepisywać im w Prawodawczym względzie instrukcyę, tudzież desideria wszelkie *respective* Woiewodztw, Ziem i Powiatow moc ma, obowiązkiem dla Posłów zdania sprawy z Poselstwa swego na Seymikach relacyinych. A Król, Senat Ministerium należeć do Seymu będą sposobem opisać się mającym.

III. Zeby zaś Władza Rzepltey tym sposobem Seymom poruczona do baczienia i czynienia gotowa być mogła, Seymy odtąd w przeciągu dwuchletnim zawsze gotowe będą; to jest: po upłynionym czasie, który do ordynaryiney czynności Seymowej wyznaczony będzie. Posłowie na Seymiki relacyine powroczą dla zdania sprawy



z Poselstwa swego: na których ciż Posłowie od dalszego Posłowania wymówić się, dotwierdzeni przez *laudum* lub odmienionemi byź mogą, z władzą naywyższą Seymową do extraordynarynych tylko Rzepltey potrzeb i przypadkow. Takowy zaś Seym, zawsze gotowy, zwołanym byź może, i powinien obrządkiem przepisać się mającym, a to w przypadkach:

1to. Gwałtowney potrzeby do Prawa Narodow ściągaiącey się, i w przypadkach wojny ościenney.

2do. Wewnętrzneg zamieszania, rewolucyą Kraiu, lub Kollizyami znacznemi między Magistraturami grożącego.

3tio. W widocznym powłzechnegu głodu niebezpieczeństwie.

4to. W ofierociątym stanie Oyczyzny przez śmierć Króla lub niebezpieczney jego choroby. A w przypadku śmierci Króla zastępując mieysce Seymow Konwokacyinych bez mocy pra-



wodawczyey i nie wdaiąc się żadnym sposobem w moc dla Seymow Elekcyjnych przepisaną. Wszelkie wyroki tak zwołanego Seymu, stanowiąc nie mogą iak tylko w przypadkach wyszczególnionych, do których zwołane będą, a wszystkie wchodzić nie mają *in Volumen* Praw Cywilnych, Kryminalnych i Politycznych, ale pod tytułem Uchwał Naywyższej Władzy Seymowey, do posłuszeństwa tak Urzędy wszelkie iak i Obywatelow obowiązując będą, pokiby ie wola Rzepltey na następnych Seymach nie uchylila; a po wydarzonym każdym zwołaniu gotowego Seymu Posłowie na Seymikach Relacyjnych Obywatelom Relacyą uczynić i z swych czynności sprawę zdawać będą powinni. Na których Ciż Posłowie, za wymówieniem się lub wola Obywatelow potwierdzeni lub odmienieni być mogą.

IV. Wola Rzepltey co do Prawodawstwa władzy Seymowey poruczona, po-



dług gatunku materji, iednomyślnością lub różną więkznością okazywać się będzie. W materjach tylko Praw Kardynałnych powinna bydź iednomyślność Instrukcyi.

V. Co do materji dozoru i odbierania sprawy tak od straży iako i od wszelkich Kommissyow Rzepltey, do obierania Straży, Sędziow Seymowych i innych Magistratur zachować się w tey mierze winni Seymujący podług przepisać się mających ustaw w przyżłzey Konstytucyi. Względem zaś zawierania z Zagranicznymi Traktatow Pokoju i sprzymierzenia, tudzież wydawania woyny, $\frac{3}{4}$ części wotow na Seymie stanowić mają.

VI. Rzeplta w równey kładac wadze tak dobroć Praw iako i wykonanie onych, oprócz władzy Sądowej zwyczajney, Trybunałom i Sdom poruczoney, oprócz Kommissyi Woiewodzkiej Porządkowych, oprócz Udzielnych Kommissyi Rzepltey dla nay-



wyższego iednostaynego i ogolnego dozoru, tudzież exekucyi tak względem Kraiowych potrzeb iako i Praw Narodow, składa w rękę Króla, iako głowy Narodu i Straży przy nim najwyższey tę pierwszą Rządową opiekę, a w niey Osoby straż przy Królu składające zdawać Seymowi sprawę, nie wchodząc same w skład Seymu będą.

VII. Z obowiązku Magistratur i Urzędow exekucyinych odpowiadania Rzepltey, z postępkow swoich Urzędowych, wypływa potrzeba nie tylko rozeznania, ale gdzieby się w czynie przestępstwo okazało, onegoż ukarania. A że od władzy Prawodawczey powinna być oddzielna Sądowa, Sąd Seymowy zachowany będzie z opisem wszelkich spraw iakie do niego należeć mają, tudzież z opisem postępowania prawnego.

VIII. Podług tych prawideł założony wszy osnowę i fundamenta Konstytaeyi, nauroczyściey warowanym zosta-



nie, iż dotąd nie będzie ani miejsca, ani wolności żaden Sejm pod Konfederacją składać, a tym bardziej iakiegożkolwiek imienia Prawa i Ustawy pod związkiem Konfederacyi stanowić, które gdyby przez gwałt lub przemoc iaką kiedykolwiek wypadły, nigdy ważne i obowiązujące Narod, nie będą.



IV.

Zasady Nowey Konstytucyi i formy Rządu ziednoczoney Ameryki Północney, przez *l'Abbé Raynal*.

Deklaracya Ustaw Obywatelow Ziednoczoney Ameryki

I. **W** Szyfcy ludzie będąc. zarówno stworzeni wolnemi i niepodległemi, mają pewne Prawa przyrodzone, i tak ściśle z istotą swoją złączone, iż pod



żadnym pozorem, nie mogą z nich o-
gołocić, ani wyzucć potomkow swoich;
Prawa, między któremi są używanie
życia i wolności, z sposobami naby-
wania i posiadania dobr własnością, ró-
wnie iako poszukiwanie i utrzymy-
wanie swobody i bezpieczeństwa.

2. Wszelka władza jest dana od Bo-
ga i przyrodzenia ludowi, z kąd iedy-
nie swoy początek wywodzi: Urzędni-
cy zaś są składem władzy takiej. ia-
ką im lud Powierzył: są iego slugami,
którzy mu w każdym czasie odpowia-
dać powinni.

3. Wszelki rząd powinien bydź u-
stanowiony na spólny pożytek, obronę
i bezpieczeństwo ludu, Narodu albo
Zgromadzenia; a z rozmaitych gatun-
kow, czyli kształtow rządu, naylepszy
jest ten, który swobodę i bezpieczeń-
stwo do naywyższego stopnia dopro-
wadzić może, i który jest naylepiey
obwarowany przeciw niebezpieczeń-
stwu zley administracyi: ile razy zaś



rząd okaże się bydź niedostateczny, albo przeciwny temu zamiarowi, więkksza część zgromadzenia ma prawo niewątpliwe, nieoddzielne, preskrypcyi niepodległe, poprawienia go, zepfucia, albo zniesienia, takim sposobem, iaki dla dobra publicznego, naypożytecznieyszy ofądzi.

4. Zaden człowiek, ani żadna klassa ludzi nie ma prawa do zaszczytów, albo przywileiów wyłączających, lub dystrynkcyą między Obywatelami w Zgromadzeniu czyniących, iedynie tylko na fundamencie usług publicznych, które, że nie przechodzą z Oycy na Syna, przeto szarże Urzędnicze, Prawodawcze, i Sądownicze dziedzicznymi bydź nie mogą.

5. Władza Prawodawcza i wykonywająca Stanu, powinny bydź oddzielne i różne od władzy Sądowniczey; Osoby pierwsze dwie władze posiadające, mogą bydź zawściągnione od gnębienia ludu, kiedy czuć i dzielić



będą ciężary jego, i dla tego w pewnych epokach powinny być przeniesione do stanu prostych partykularnych, i wrócić się do ciała, z którego na początku wyięte były; mieysca zaś po nich wakujące powinny być napełnione przez elekcyę częstą, pewną i regularną,

6. Elekcyę Osob mających być Reprezentantami ludu w Prawodawczym Korpusie; powinny być wolne; a wszyscy ludzie, o których jest dostateczne przekonanie, że spólny interes z Zgromadzeniem mieć będą, zostając do niego statecznie przywiązani, mogą należeć do kreskowania; nie powinni zaś być taxowani, ani wyzuwani z swych własności, któreby miały służyć ku powiększeniu pożytkowi; bez własnego ich zezwolenia, albo Reprezentantów swoich, tymże samym sposobem obranych; ani mogą być wiązani jakim prawem, którego-



cy sami, tymże sposobem, ku dobru
pospolitemu nie uchwalili

7. Wszelka władza suspendująca pra-
wa, albo ich exekucyą przez iakąż-
kolwiek bądź Magistraturę, bez ze-
zwolenia Reprezentantow ludu, jest
obrażająca prawa iego, i nie powinna
bydź sprawowana.

8. We wszystkich sprawach gło-
wnych, albo kryminalnych, człowiek
każdy ma prawo dopominania się, a-
żeby mu opowiedziano uczynek, i na-
turę żaloby iego, ażeby go znoszono
z oskarżycielami i świadkami; ma pra-
wo używania świadkow na swoje o-
bronę, i przez iednego Sędziego bez-
stronnego z swego sąsiedztwa odwoły-
wania się do Sądu gotowego, bez któ-
rego iednomyślney zgody, nie mogłby
bydź za winowaycę uznany. Nie mo-
żna go zaś przymuszać do świadeństwa
przeciwko sobie samemu; ani żaden
człowiek nie może bydź wyzuty z wol-
ności, tylko na mocy Prawa Kraios



wego, albo Sądu składającego się z równych sobie Obywatelów.

9. Nie potrzeba wymagać kaucyi bezmiernych, ani skazywać nazbyt wielkie winy pieniężne, ani zadawać kar okrutnych i niezwyuczaynych.

10. W sprawach względem własności i uczynkowych, między iednym i drugim człowiekiem, dawny Sąd, przez iednego przyięgłego Sędziego. przekładany nad wszelki infzy, i świętobliwie powinien być utrzymywany.

11. Wolność druku, będąc iedną z naywiększych twierdz wolności, nie może być zawściągana, chyba przez rząd despotyczny.

12. Milicya dobrze rozporządzona, z Obywatelów złożona, wyćwiczona w robieniu bronią, jest właściwą, pewną, i naturalną obroną wolnego Stanu, który wystrzegać się powinien, aby w czasie pokoju stałego woyska, iako dla wolności niebezpiecznego, nie utrzymywał; we wszystkich zaś



przypadkach, wojskowi, pod subordynacją ścisłą, pod władzą cywilną i rządem oneyże, zostawać powinni.

13. Żaden rząd wolny, ani błogosławieństwo przyłączone do wolności, nie mogą się utrzymać, tylko przez użycie tych środków, to jest: przez ścisłe przywiązanie się ludu do sprawiedliwości, umiarkowania, wstrzeźliwości, oszczędności i cnoty, i przez częste udawanie się do zawad rządowych.

14. Religia, część, którą winni jesteśmy oddawać Stwórcy naszemu; równie jako i sposób pełnienia tej powinności, rozumem tylko i przekonaniem, a nie przemocą i gwałtem; powinny być powodowane; zaczynają wszyscy ludzie mają używać tolerancji najzupełniejszej w wyznawaniu religii swojej, stośownie do sumienia swego, jako im dyktuje, nie mogą być karani, ani zawściągani od żadnego Urzędu: chyba się kto, pod
pozo-

pozorem religii, spokojność, swobodę i bezpieczeństwo społeczności wzruszać odważył; gdyż wzajemną jest powinnością wszystkich ludzi, ażeby jeden ku drugiemu okazywał wskutku cierpliwość, kochanie i miłość Chrześcijańską.

V.

Dalsze dzieie Seymu Francuzkiego.

(Od dnia 16. Listopada do 31. Grudnia 1789)

NA dniu 16 Listopada stanęła rezolucya Zgromadzenia Narodowego, żeby znowu bywały Seffye wieczorowe trzy razy na tydzień, a te były poświęcone interesom Prowincyi partykularnym, które nie interesują cały Kray. Na teyże Seffy ustanowiono, żeby owe 75 lub 85. Departa-
 Styczeń 1790. D



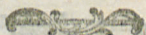
mentow, na które cała Francya ma
 być podzielona, dzielily się znowu
 na Powiaty, a Powiaty na Kantony,
 każdy mający milę wzdłuż i milę w szerz,
 i żeby w każdym Kantonie ustanowio-
 ne było *Assemblée primaire*. Tamże
 zaraz przepisano, iak mają być obie-
 rane, i iak się mają sprawować teżże
assemblée. Dnia 17. przepisano liczbę
 Posłow z wielkich Departamentow
 Francyi w proporcyi do ludności, roz-
 ległości ziemi i ziemiańskich, toż in-
 nych *directé* opłacanych kontrybucyi.
 Na Seffyach 18. 19 Listopada prze-
 pisano porządek taki ma być zach-
 wany w obieraniu Urzędow Miejskich
 i Ziemiańskich. Ważny był projekt
 podany od Ministra wojskowego, po-
 dług którego wojsko Francuzkie pod
 czas pokoju ma się składać z 150.000.
 a z 260,000. pod czas wojny. Wiele
 twierdz i fortec ma być demoliowa-
 nych, a żaden Urząd wojskowy ani
 awans nie ma być kupowany. P. de



Montesquion przekładał etat skarbu Francuzkiego, podług którego dług najbardziej nagłace, które dziś opłacić potrzeba wynoszą 878 millionow, tenże podawał zaraz sposoby do ich opłacenia.

Dnia 20 Listopada całe Zgromadzenie idąc za projektem Pana *Doullif* ofiarowało wszystkie swe srebrne sprzączki Krainowi (*). Tu Pan *Mirabeau* począł znowu ganie bardzo cały Plan skarbiema Pa a *Neckera* i groził Krainowi wielkiem nieszczęściem, jeżeliby był wcałości przylety.

(*) *Univerſitas Paryzka* oddała także swoje sprzączki srebrne do mennicy aby były obrocone na potrzeby Krainowe. Dawniej toż samo uczynili wszyscy *Perukarze Paryzcy*. Teraz całe miasto *Seul s* uczyniło ze wszystkich sprzączek swoich srebrnych ofiarę dla Krain. Co to za skutki rozszerzonej wolności do wszystkich Stanow! Teżże same miasto *Seul s* buduje most z obeliskiem, na którym



Dnia 24 obrano Kommissyą z 4. osob, która wraz z Kanclerzem i Sekretarzami Koronnemi miała tego przestrzegać, aby ustawy Seymowe były iak nayprędzey Prowincyom kommuniko-

wyrzute będą imiona Posłow Seym ni-nieyszy Francuzki składających. W rzeczy samey, nie masz tak wielkiej czci, sławy, tak wielkiej pamiątki, któreyby nie byli godni Prawodawcy, którzy złamawszy despotyzmu iarżmo, Narodowi iakiemu wolność, własność i bezpieczeństwo osoby, przez iednego lub wielu despotow wydarł, przywracają; których wielkie i wspaniale dusze wynosząc się nad dzikie dawnych wieków przesady, wiecznym Stworcy zamiarom, nieodmiennym Natury Prawom i powszechnemu uszczęśliwieniu millionow ludzi poświęcają czczą wyniosłość, srogą niesłuszność i źle zrozumiany interes prywatny iakiej drobney części Narodu. Prawodawcy tacy są prawdziwnemi obrońcami społeczności, są drogiemi iey wybawicielami, a iakże ich nie utwielbiać, iak imion ich Poczciwości nie podawać?



wane. Zuown o Proiekcie Skarbowym Pana *Neckera* wiele mowiono. *P. Bouchs* proponował, aby Minister ten przelozył dowody tego, że tyle iak on podacie, nie dostaie do roczniey expensy. Z tey okoliczności przywiedziono, że Deputacyi do ułożenia okoliczności Skarbowych podano względem tego przeszło 600. projektow., lecz z których 3. lub 4. tylko warte były iakiey uwagi — Na dniu 23 Listo. przyszło do rozważania stanu *Caisse d' Ecompte*, czyli Banku Paryzkiego. Bankowi temu należy się od Skarbu Kraiowego 124. millionow. Wszytkie summy, które pożyczyl różnym, wynoszą 226. millionow, a zaś biletow swoich dotąd cyrkulujących, wydał tylko za 112. millionow. Na Sefyi wieczorowey 25. List: rezolwowano, że wszyskie Magistraty, wszyscy Prezydenci i Urzędnicy mieyscy, Konsulowie, Woytowie i Sędziowie po wszyskich Miastach i Miasteczkach są



złożeni, a na ich miejsce mają być obrani nowi podług nowego rozporządzenia.

Na Seffyi 1. Grudnia czytano bardzo nieprzyjemne rapporta z Indyi Zachodnich. Murzyni w *Martinice*, *Gwadalupie*, rozumiejąc, że wolność i do nich także jako ludzi miała się rozciągnąć, wzięli bunt wielki. Europejczycy pokonali ich prawdą, ale to kosztowało krwie wiele, i dotąd jest tam wielkie zamieszanie i przez to szkodliwe kultury i handlu zaniedbanie. Niektórzy z Posłów małowali z tey okoliczności okropny los murzynow, łakomstwo, tyrańską chciwość i nie ludzką frogość ludzi białych i Urzędnikow na wyspach i prosili aby miano wzgląd na prawa człowieka. Ktoś z Posłów odezwał się, że Minister *de la Luzerne* przez swoję złą administracyą był przyczyną tych zamieszkań na wyspach. Minister nazajutrz żądał przez list, aby mu dowiedziano w czém to

była zła jego administracya; przydał
że kto teraz chce się przy iakiem zda-
niu utrzymać za najlepszego do tego
środek ma iżyć i obwiniać Ministrow.
To zrobiło w Izbie hałas taki, że Pre-
zydent musiał Sessyą solwować. Na
dniu 3. Grudnia stanęło, żeby z każde-
go wielkiego Departamentu iakich ma
bydź 75. lub 85. w Francyi obierano
na Sejm każdy po 9. Posłow.

Dzień 4. i 5. był obrocony na dal-
sze stanowienie Artykułow ściągają-
cych się do ułożenia czyli porzą-
dku miast, których to Artykułow
jest już teraz 45. Miasto, iednak Pa-
ryż nie przyjęło wszystkich tych dla
miast przepisow, ale wyznaczyło 60.
Deputatow, żeby zważyli, które te Sey-
mu rozporządzenia mogą bydź przy-
jęte, a które nie! Dnia 6go spor był
wielki względem Proiektu Skarbowe-
go Pana *Neckera*, który się na niczym
skończył.



Dnia 7go czytano rapport ważny względem rozruchow, które się trafiły w *Tulonie*. Tameczny Kommandant Marynarstwa P. *Albert de Rioms* mężny i sławny Vice Admiral Francuzki, odprawił był dwóch nauczycielow maytkow, którzy zamieszanie robili, Officerow z Unterofficerami pokłócili, i przez to dali Kommandantowi powód, że ich grubo przy odprawie złaiał. Milicya czyli Gwardya Narodowa, to jest Mieyska napadła niespodzianie na Pana *de Rioms* i z 4 Officerami wzięła go w arefzt. Miasto Tulońskie opanowało także cały port, i garnizon tamteyszy dezarmowało. Zgromadzenie Narodowe po długim naradzeniu się, postanowiło nayprzod zasięgnąć względem tego przypadku ieszcze dokładnieyszych wiadomości i tym czasem nakazało, żeby Kommandant z Officerami był z arefztu uwolniony.



Wspomnieliśmy byli o liście Towarzystwa jednego Londyńskiego winzującym *Zgromadzeniu Narodowemu* Francuzkiemu Rewolucyi ninieyszey. (*) Na ten list odpisało *Zgromadzenie Narodowe* dnia 7go Grudnia. Między innemi oświadczyło *Zgromadzenie*, iż sobie życzy, aby nienawiść Narodowa między Francuzami i Anglikami była wytępiona, i żeby te dwa największe Narody przyłożyły się razem do uczczenia Europy. Tegoż dnia, niektórzy chcieli, żeby do obierania Posłów na Sejm należeli majątnieyszi Obywatele choćby niemieli possessyi. Lecz to wniesienie było bezskuteczne i prawo dawniey względem tego zapadłe utrzymało się. Dnia 8go Pan *Montmorin* Minister Zagranicznych interesów podał intymacyą Xcia Bipontskiego, w której odwoływa się do tra-

(*) List ten zobacz w Części XI. kar: roku przeszłego.



ktatow zawartych z Państwem Niemieckiem, w których prawa iego i innych Xiążąt Niemieckich, dobra w Alfacyi posiadających były zabezpieczone, a teraz przez ninieyszą rewolucyą zostały obalone. Czytaño potém Memoryał Miasta *Nantes*, w którym gani zuchwałość Parlamentu w *Rennes* upornie sprzeciwiaiącego się zarejestrowaniu Statutow Seymu ninieyszego; przysięga wspierać Seym wszystkimi siłami i gani także upor Parlamentu Bretańskiego Seymowi nieposłusznego.

Na d. 9tym Grudnia były różne zdania względem banku stanowiąc się mającego. Tegoż dnia wysłana była Deputacya do Królowey z kondolencyą nad żałobą z okazji śmierci Siostry iey *Maryi Anny* naystarszey siostry *Jozefa II.* zmarley w Klagenfurcie dnia 19. Listopada. Tegoż dnia czytano nowy rozkaz Królewski do Parlamentu *Renneńskiego*, żeby Statuta Sey-



mu zarejestrował. Wyślano także Kommissarzow do *Tulon*, aby w arefzt o-fadzonych przez lud tamtey fzy Officyerow, do wolności przywrócili. — Na Sessyi dnia 10. postanowiono, żeby między Departamentami Administra-cyi i naywyższą władzą wykonywającą, nie było żadney posredniczey po-wagi; zatém, żeby Urzędy Prowin-cyonalnych Kommissarzow, Intenden-tow i ich Subdelegowanych były znie-sione. Ta Konstytucya wielką sprawi-ła radość między ludem. Tegoż dnia wielki był spor, czyli list Adwokata Niderlandzkiego *Van-der-Noet* miał bydź otworzony i czytany, lub nie? Większa część utrzymywała, że odesłać list ten nieodpieczentowany, byłoby to podłością; że sprawę wolności należy utrzymywać, iak Król wsparł niegdys wolność Amerykanow. Król oświad-czył przeciwnie, że ani fluszość, a-ni polityka nie dopuszczają, żeby list



Adwokata tego był odpieczętowany i czytany.

Na Sessyi dnia 11. *l'Abbe Gregoire* dał znać o straszném spustoszeniu lasów przez lud, który nie tylko pod pretextem wolności drzewo w nich wycina i wywozi bezkarnie na swoy opał, lecz go nawet spuszcza za granicę; zkąd dopiero przychodzi do portow i tam bywa drogo opłacane na potrzeby Marynarstwa Francuzkiego. *Zgromadzenie Narodowe* wydało zatem rezolucyą, że wszystkie lasy w Francyi są pod opieką Państwa, iako też i drzewa, któremi są drogi obfadszone. Żaden zatem iakieykolwiek bądź rangi, nie może ich sobie przywłaszcząć pod żadnym pretextem; że nikt drzewa tym niegodziwym sposobem spuszczonego, nie może przedawać, ani kupować, że każdy prawo przestępujący, powinien bydz od gromady miejscowej chwytny i do sądu dla ukarania oddawany. Na dniu 12tym, Minister

Montmorin oznajmił o niespokojności, w której zostawali wszyscy Zagraniczni Ministrowie u Dworu Francuzkiego z okazji tej, że wszystkie domy nawet o sob uprzywilejowanych, miały podlegać mocy prawa. *Zgromadzenie Narodowe* oświadczyło, że w swych dyspozycjach iak żywo nie myśli naruszać praw Narodowych.

Potém czytane były *rapporta* względem rozruchow Tulońskich. — Pan *Croncey* krzychał nayprzed bardzo na woysko, a potém podał projekt taki.

- 1) Zeby ustawicznie trzymano woyska 150,000 które ma kosztować 60. millionow liw.
- 2) Zeby ustanowiono 150,000. milicyi Kraiowej, aby w potrzebie mogło być woysko we dwoie pomnożone.
- 3) Zeby million trzykroć sto tylicy Obywatelow byli w broń opatrzeni i składali iakoby wartę Narodową.
- 4) Podług tego każdy wolny Obywatel od lat 18. do 40 mający powinien być zapisany w liczbę



tych, którzy mają należeć do woyska
przeznaczonego, żeby się oparło zło-
śliwym zamiarom nieprzyjaciół Kraio-
wych. Tegoż dnia na Seffyi wieczorney
starczy jednego kłaźtoru Kartuzow o-
fiarował Kraiowi 160 grzywien siebra.
Oznajmiono potém, że w *Antiens* z
okazyi Kontrebandy stał się był roz-
ruch, w którym kilku ludzi zostało za-
bitych. Seym rozkazał aby kontre-
bandy iak najmocniey broniono, i
wzysklich Skarb publiczny krzywdzą-
cych surowo karano — Na Seffyach
aż do dnia 21 Grudnia zatrudniano się
najbardziej okolicznościami Skarbo-
wemi i ustanowieniem banku Narodo-
wego, względem czego osobne damy
uwiadomienie.

Dnia 21. Grudnia, odebrało Zgró-
madzenie wiadomość, że pospolstwo
Tulońskie usłuchało nakoniec rozkazow
iego i Officyerow z arefztu wypuściło.
Dano tedy paszporta tym Officyerom,
żeby udali się do Marsylii, gdzie gwar-

dy Nacyonalna obowiązała się bronić ich od wszelkich napaści. Dowiedziało się także, że w Marsylii musiano użyć Prawa Marcyalnego.

Hrabia *de Caraman* nie chciał być przyiąć do warty Narodowej, niektórych młokosów. Z tey okoliczności powstał rozruch, ale użyciem wspomnionego prawa był zaspokoiony. Jeden Poseł z *Languedoc* oznaymił, że w iego Prowincyi Akatolicy wyłączeni byli od wszystkich Urzędów. Żądał tedy, aby prawem byli porównani we wszystkim z Katolikami. Podobnież domagał się, aby prawo te było rozciągnięone do Komedyantów, których to uprzedzenie oddala także od zaszczytów, Obywatelskich. *P. Reubell* mniemał, że tylko Żydzi powinni byź od zaszczytów Obywatelskich oddalen. Lecz sławny *Clermont Tonnerre* radził, aby Projekt do Prawa był taki. — Żaden czynny Obywatel, który ma wszystkie kondycye do elekcyi prawem



przepisane, nie ma być wyłączony z rejestru, ani od Urzędów, dla jakiegokolwiek bądź profesyi, ani dla jakiej Religii, którą wyznaie. Dnia 22. czytany był tylko jeden projekt względem organizacyi Sądów. Dnia 23. znowu przyszedł na stoł projekt onegdajszy. Hrabia *Clermont Tonnerre* utrzymywał, iż żaden Człowiek nie powinien w Społeczności być mianym za niesławnego, kiedy go za takiego Prawo nie osądzi z przyczyny jakiej zbrodni. *L'Abbé Maury* przeciwnie sądził, że Żydów, Kommedyantów i Kattów lud zdawna miał za niesławnych, a Prawo nie może przekonać zdania ludu. Żydów, mówił, Prawo ich własne wyłącza od innych ludzi, i czyni ich w każdym kraju cudzoziemcami, zatem nie mogą należeć do Obywatelstwa. Biskup także *de Nantes* mówił przeciw Żydom i ich prawu do Elekcyi. Pan zaś *du Pont* podał taki projekt. Iż żaden z Francuzów nie ma



carere ađivitate iak tylko dla tych powodow, ktore iuż raz Zgromadzenie ustanowiło, i że wszystkie dawnieysze względem tego Prawa powinny byđź zniesione. Co do Akatolikow w *Languedoc* postanowiono 1) Akatolicy mogą byđź do wszystkich Urzędow obierani, aby byli tylko zdatnemi. 2) Mogą także posiadać wszystkie godności i rangi tak w Cywilnym iak w Militarnym stanie.

Na Sessyi 24. wczoraysze Prawo tak poprawiono. Zgromadzenie Narodowe stanowi, że Akatolicy, którzy przepisanych kondycyi dopełniają, które w poprzedzających rezolucyach były ustanowione, żeby mieć na Elekcyach *vocem ađivam i passivam*, mogą byđź obierani do wszystkich Urzędow Administracyą Kraiową składających, potém że są zdolni do posiadania wszystkich Urzędow cywilnych i woyskowych, iak wszyscy inni Obywatele, nie iednak nie stanowiąc szkodliwego dla Żydow,

Styczeń 1790

E



względem których zachowuje sobie Zgromadzenie uczynić należyte rozrządzenie Słowem, że co do *actiuitatem* Obywatelów nie maż innych przeszkod iak tylko te, które z zaśad Konfitytucyi Narodowej wypływaią.

Dnia 28. Prezydent Seymowy czytał list Pana *Alberta de Rioms* iuż znayduiącego się w Paryżu, w którym żąda, aby mu dana była satysfakcya za iego pokrzywdzenie w Tulonie. — Nakazano, żeby Stany Prowincjonalne lub Zgromadzenia oddały wfzyftkie fundusze, papiery Urzędow na mieyfcie swoje ustanowionym. Nalegano z tey okoliczności, żeby Intendeńci Prowincyi oddali rachunek z Urzędow swoich od lat 30. i nadgrodzili Kraiowi za wielkie fwoie zdzierftwa.

Dnia 29. dano znać, że milicya Narodowa w drodze ku Lyon zabrała brykę, w której znaydowało się million liwrow, który miał bydź wyprowadzony za granicę. W rzeczy samey

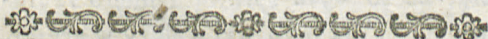


pokazało się, że to były pieniądze dla kupców Lyonńskich, i dla tego kazano im je oddać. Oświadczone, że żaden Obywatel nie może w mieście posiadać razem Urzędu municypalnego i wojskowego.— Dano znać, że ieden sztyldwach był pchnięty sztyletem, obwiniętym w papier, na którym były napisane te słowa: *Poprzedź de la Fayette i czekaj tam na niego*. Pokazało się, że to była sprawa samego sztyldwacha, i dla tego był wzięty w areszt. Officyerowie milicyi Paryzkiej udali się do P. *Fayette* prosząc, żeby się nigdzie nie wychylał bez straży konney.— Zlecono na koniec Prezydentowi, aby dobrawszy sobie 60. Połtów, udał się z nimi do Dworu, dla powinnowania Królowi i Królowey Nowego Roku.

Na Seſſyi wieczornej tego dnia rezolwowano nakoniec, żeby ofiarowanych przez *Genewę* Francyi 900.000. liwrow nie przyjąć. P. *de Volney* i



Hrabia *de Mirabeau* mieli to za rzecz podłą i niegodną Francyi. Opat *Maurzy* rzekł między innymi, iż Francya żadney takiej nie powinna przyjmować ofiary, któraby mogła przynieść uszczербek iey godności; że przez to, męztwo Francyi nowego nabędzie lustru, kiedy znieśie swoje nieszczęście, i tylko w samey śtateczności szukać będzie na niego lekarstwa.



VI.

Rewolucya powszechna w Niderlandzie ku końcu roku 1789.

CHoć miasta *Gand*, *Bruge*, i *Kork* odpadły były od Cesarza, iednak spodziewano się, że powolność Monarchy i przywrócenie Niderlandczykom zupełney prawie wolności, miały wstrzymać dalszą rewolucyą i przywrócić te-

mu Kraiowi zupełną spokoyność. Lecz odpadnienie *Bruxelli* od Cesarza było hasłem do powstanej rewolucyi w Niderlandzie. General *Alton* wychodząc albo raczey uchodząc spiesznie z *Bruxelli* i zostawując na łup Patryotom kassę woiczną, harmaty, niezmierną moc wszelkiej ammunicyi i żywności udał się z garnizonem całym do Namuru. Po drodze dopuścił swoim czynić wiele zdzierstw i bezprawia. W *Ixelle* chłopci zaczęli iego Awantgardę, za co ubito kilku ludzi, kobiet i iednego 7oletniego Xiędza. Wnet potém Patryoci nadziedzizy z *Henegau* uderzyli na iego tylną straż, i zabrali mu 400. ludzi. Z Namuru gdy się tam nie widział bydz bezpiecznym i gdy ściągnął do siebie resztę garnizonow Cesarzkich, udał się do Luxemburga, która to nymocnieysza w Niderlandzie twierdza, i łatwą komunikacyą z Niemcami mająca, postanowiła bronić się do ostatniego i dalsze



zapędy Patryotow Niderlandzkich wstrzymać. Na odgłos tego co się stało w Bruxelli, wszystkie miasta, które dotąd ważyły się, przystały do strony Patryotow i wypowiedziały posłuszeństwo Cesarzowi. *Van der-Noot*, Arcybiskup *Mechliński*, Biskup *Antwerpski*, i inni Opaci, Prałaci i Panowie *Brabantscy*, którzy dotąd w *Bredzie* pod imieniem Stanow przebywali, przenieśli się do *Bruxelli*. Po drodze wszędzie byli przyjmowani z wielką radością i okazaniem wszelkich honorow. Lecz wiażd ich do *Bruxelli* równał się przyięciu iakiego wielkiego Monarchy. Po ogłoszeniu wiadomego manifestu i odprawieniu *Sessyi Stanow*, na którey *Van der-Noot* Prezydował, udały się Stany te na *Theatr*, gdzie *Van-der-Noot* ukazał się w łoży Arcy-Xiężney *Gubernatoroway*. Nie długo wszystkie *Prowincye Niderlandzkie*, oprocz *Luxemburskiej* przystały *Deputatow* do *Bruxelli*, dla uczynienia



związku między sobą i obmyślenia sposobow utrzymania się przy zdobytey nowo wolności. Akt związku tego jest iak następuje.

Stany Flandryi, już zdawna węzłem przyiaźni i wspólnego interessu z Stanami Brabanckiem i zjednoczone, tchnąc iednym duchem utrzymania swych praw, zwyczajow, przywileiow i religii Oycow swoich; iednakowo obrażone na tych świętych mieyscach od wielu lat przez rząd despotyczny i tyrański; gdy nie widziały innego sposobu iak tylko zrzucić z siebie wspomnionie iarzmo i z bronią w ręku przywrócić sobie znowu wolność i niepodległość utraconą; rozumiały że iedyny środek do dosięgnięcia tego końca i do nadania Kraiowi swemu trwałej wolności, zasadza się na tém aby los swoy złączyć z losem Prowincyi Brabanckiey i zawrzeć z nią traktat rażący i obronny pod tym nieodmiennym warunkiem, żeby się w nie



nie wdać zprzeszłym ich Panuiącym, iak tylko razem obie. A że Stanom Brabanckim chcą dać wŹyŹtkię podobne dowody Źczerey przyiaźni i nieoboiętnemi poŹtepkami okazać wielkie Źwe Źyczenie, aby te ziednoczenie było na zawsze utwierdzone, dla tego pozwalają wspomniane Stany Flandyi, podług danego sobie projektu, przez pełnomocnika Stanow Brabanckich Kanonika *de Eupen*, żeby te ziednoczenie było zamienione w ieden naywyższy nad obiema Prowincyami rząd; tak dalece, żeby wŹzelka władza i naywyżŹzość toż exekucya tey naywyżŹzości zawierała się w kongressie mającym się ustanowić, który powinien się składać z Posłow z obu Prowincyi wybranych, podług ustaw, na które się potóm obie Prowincye zgodzą, które to ustawy mają się wspierać na zasadach dokładney Źluzności i iedynie mają być dyktowane od samey gorliwey chęci pu-



blicznego dobra. Zamiar iednak stron
teraz w zobopolny związek z sobą
wchodzących ten iest, żeby władza te-
go naywyższego Zgromadzenia miała
na celu obronę wspólną, żeby iey wol-
no było zawierać pokoy i prowadzić
woynę, a przeto zasiągać i utrzymy-
wać milicyą Narodową, stawiać i u-
trzymywać fortece ku obronie Kraiu,
zawierać allianse z zagranicznymi Mo-
carstwami; iednem słowem przestrze-
gać tego wfzystkiego, co tylko ścią-
gać się może do powfzeczneho dobra
tych Prowincyi i innych, które do te-
go związku przystąpią. Stany Flan-
dryi podchlebiają sobie, że w tém o-
świadczeniu znaydą Stany Brabanckie
dowod pewny i zaręczenie za wierność
myśli Stanow Flandryi, toż za ich
gorliwość o powfzeczne dobro; nie
wątpią także bynajmniey, że Stany
Brabanckie odpowiedzą z taką szczero-
ścią tym sentymentom. Postanowiono
na naszym Zgromadzeniu 30. Listop.



1789. Podpisany *J. F. Rohart* i przycisniona pieczęć Stanow Flandryi.— Akt zaś Unii tey z strony Stanow Brabanckich był taki.

Gdy Stany Brabanckie zważyły dobrze zwyż położony Akt Unii, postanowiły wszystkie zamykające się w nim Konwencye, ile tego potrzeba, pochwalić i ratyfikować, podług nich sobie postępować, i Stanom Flandryi podobnyż Akt wydać. Podpisany *Van-Ionghe* Pensyonarz i Konfilyliarz Stanow Brabanckich.

Prowincye *Namur, Tornesis, Mechlin,* i *Hennegau* przystąpiły do tegoż Aktu wraz z innymi Prowincjami do Niderlandu Austryackiego należącemi i podług tego obiecały iak nayprędzey wysłać Posłow swoich do Bruxelli.

Dnia 31. Grudnia, Stany Brabanckie zebrały się w Bruxelli na Ratusz. Z Stanu Duchownego — Arcybiskup *Mechliński*, Biskup *Antwerpcki*, Prałaci *de Vierbeck, Villers St. Bernuerts, Grim-*



bergen, Park Heyfsem i Tongerie. Z Stanu Rycerskiego: Xiążę de Grimbergen, Margraf de Freyzeignies, iako Margrabia d'Albre: Hrabia de Danoy, iako Hrabia de Liberchries, P. d'Argenteau, iako Hrabia Donbelgergu, P. de Nassau, iako Hrabia de Corroy, P. de Meeres, iako Baron de Bauterien, P. de Spangen, iako Baron de Geraul, P. de Rommenwall, iako Baron de Vrempeide, P. de Noot, iako Baron de Schonhoven Marez; P. de Duras, iako Baron de Cadon, P. de Werwe, iako Baron de Lichtanet, P. de Hollama, iako Baron de St. Petersleuw, &c.

Z Stanu Mieyskiego, Deputowani z Miast *Lowanii, Bruxelli, Antwerpii*. Wszyscy ci wykonali następującą przysięgę: My Prałaci, Szlachta i Deputowani Miast głównych, którzy składamy 3. Stany, i w tym charakterze lud reprezentujemy, przysięgamy i przyrzekamy Bogu na tę Świętą Ewangelią, iż zawsze wszystkim Kościołom Xię-



ztwa Brabanckiego wiernemi będziemy, i Prawa, Przywileie, Statuta, Zwyczaie, Własność i Wolności rzeczonych Kościołow utrzymać chcemy, iako to niegdyś Xiążęta Brabantscy czynili. Tak mi Boże dopomóż i Wszyscy Święci.—

Potém pierwszy Stan wykonał następującą przysięgę przed dwiema innymi Stanami.— „ My Prałaci, którzy pierwszy Stan Xięztwa Brabanckiego reprezentujemy, przyrzekamy i przysięgamy trzem Stanom, które lud Brabanki reprezentują podległość i wierność, toż że Konstytucyą tey Prowincyi wcałości utrzymać i co do wszystkich punktow zachować ie chcemy, iak jest opisana w *Ioyeuse Entrée.*— Drugi Stan wykonał też samę przysięgę, a potém i trzeci Stan. Wszystko to stało się w przytomności wysokiej Rady Brabanckiej, która także przed Stanami wykonała przysięgę. *P. Vander-Noot* toż Posłowie innych Prowin-



cyi byli przytomni temu uroczystemu Aktowi. Kanonik *Eupen* miał mowę. Żołnierze gdy powracali z rynku, wołali wraz z ludem niech żyje *Van-der-Noot*! niech żyją Stany!

Wszakże w pośród tych szczęśliwych dotąd dla wolności Niderlandzkiej przypadków, trafił się jeden, który nie co Patryotów zasmucił. Generał *Van-der-Mersch* chcąc ieszcze Prowincją Limburgską Cesarzowi wydrzeć za nimby jakie wojsko na pomoc z Niemiec przyszło, wtargnął tam. Lecz Cesarzcy pod kommandą Generała *Beaulieu* wpadli na pierwszą Straż jego i kilkudziesiąt mu ludzi to ubili to niewolą zabrali. Między wojskiem Patryotów, taka się była podczas tey potyczki zawzięta trwoga, iż kilkakset ludzi rzuciło broń, żeby mogli lepiej umykać. Generał *Van-der-Meersch* wrócił się do *Namuru*, gdzie z *Bruxelli* posłano mu na pomoc 1500 ludzi, z którymi zamyślał znowu wkro-



czyć do Limburgu i obledz fortecę Luxemburgką. Zeby żołnierzy Austriackich nakłonił do więkŝzey iefzcze niż iefł teraz dezercyi, kazał ogłofić, że każdy doftanie zaraz na mieyfcu 100. zł: a potóm do śmierci 20 zł co rok brać będzie.

Niezgoda, która tyle Narodow obaliła wŝczynna ŝię iuż między po częŝci dopiero wolnemi Niderlandczykami. Stan trzeci to iefł Mieyŝki zaczy na zazdroŝcić wielkich dobr i dochodów Szlachcie, i chce, żeby nie ŝama Szlachta iak dotąd, ale wraz z Mieŝczanami do wŝyŝtkich Urzędów i Administracyi Kraiowey należała. Stany nawet Brabanckie znioŝly Deputacyą z Szlachty złoŝoną, która zarządzała woyskiem, i poŝtanowiły, żeby Kapi-tanowie ludu, to iefł ŝtarŝi Cechow naywyŝŝą ŝwierzchnoŝć woyskową reprezentowali.

Tym czaŝem wŝyŝcy Panowie Niderlandŝcy, którzy w ŝłuŝbie Cefar-



skiej czy to wojskowej, czy cywilnej zostawali, bojąc się konfiskaty dóbr, którą im zagrożono, lub też chcąc się przypodobać ludowi; z służby tej Monarsze wymowili się i do Niderlandu powrócili. Szambelanowie nawet Cesarzcy odesłali klucze swoje Arcyksiężnie Gubernatorowej do Bonn, prosząc ją, aby je Bratu swemu Cesarzowi oddać raczyła. Cesarz zdaje się iakoby był obojętnym na tę rewolucyę, i dotąd nie wydał rozkazu, żeby wojsko iakie pociągnęło do Niderlandu dla przymuszenia go do posłuszeństwa. Przeciwnie Hollandya, która rewolucyę tę skrycie popierała, Patryotom na gruncie swoim przebywać, zbierać się i uzbrajać dopuszczała, opatruje teraz miasta swoje pograniczne licznymi garnizonami, na pograniczu Niderlandzkim, mocny łączy Kordon, tamże wielkie zakłada magazyny i widocznie okazuje, że jest gotowa wspierać i utrzymywać tę nową Rzecz-



Pospolitą wsiątką swą potęgą. Toż samo gotowa czynić Anglia wraz z Pruffami. Tak tedy alians zaszły z Moskwą i dla niey podięta woyna z Portą, przyprawiła Cefarza o utratę śliczney Prowincyi, która ma 2. miliony ludzi i przynosiła 6. millionow talarow do Skarbu.



VII.

Ważne, niespodziane okoliczności, względem zawieruchow Leodyiskich.

Jak tylko woysko Pruskie i Bawarskie weszło do Leodyum, i tamteyszą cytadellę opanowało, zdawało się, że całe tamteysze rozruchy wzięły swoy koniec i rewolucya spodziewana miała się iuż wniwecz obrócić. Lecz w tem zaszły okoliczności, które rzecz
te



tę wcale odmieniły, i uczyniły ją bardzo ważną i godną powszechney uwagi.

Gdy podług wyroku Izby Ratuszowskiej, woyska Pruskie, Palatyńskie i Ministerkie 6000 ludzi wynoszące zebrały się pod Mastrychem i miały wkroczyć do Leodyjskiego Kraiu, spotrzegli Generał Pruski *Szliefen* i Pruski Minister *Dohm*, że ta exekucya nie tylko miała wiele krwie kosztować, ale też mogła chybić wcale swego zamiaru, gdyż liczny i woienny lud Leodyjski czynił wszystkie przygotowania do bronienia się, a przytém miał wielką nadzieję, silney pomocy od sąsiadow swoich Patryotow Brabanckich. W tych okolicznościach, Minister Pruski *Dohm* proponował współ-Ministrom Palatyńskiemu i Kolońskiemu, żeby wspólnie napiść do Stanow Leodyjskich, z żądaniem, aby się dobrowolnie poddały, nowy Magistrat Leodyjski złożyły, a za tę powolność, że-

Styczeń 1790.

F



by każdemu zabezpieczona była wolność osoby, i żeby był ustanowiony rząd protunkowy, pókiby nie zaszła zupełna ugoda między Xiążęciem Biskupem i Stanami Leodyiskimi. Lecz Ministrowie Kolońscy i Palatyński odrzucili wcale ten projekt i obstawali przy zupełném poddaniu się Kraiu Leodyiskiego Sądowi naywyższemu Ratybońskiemu i swemu Xięciu Biskupowi. Pan *Dohm*, który ztąd przewidywał bardzo złe skutki, gdyż mu nie było tajne wielkie rozjątrzenie między Leodyiczycami i rezolutną determinacją bronięcia się ostatniego, dał 26. Listopada roku przeszłego deklaracją Deputowanym Leodyiskim imieniem Dyrektoryatu Kliwiyskiego, że Obywatele Leodyiscy nie mieli się czego obawiać, aby tylko poddali się woysku exekucyjnemu, i aby wszystkie Urzędowe Osoby, podczas tumultu nie prawnie obrane, Urzędowania swego poniechały, a przez to



w istotnych punktach Naywyższemu Sądowi Rzeszy zadofyć uczyniły. Zaraz potém ile możności przyftąpi się do formowania nowego rządu zgodnie do Konftytucyi, iaka była przed rokiem 1684. Deklaracya ta Pruska była publikowa w *Leodyum* 28. List. Dwaniższe Stany Leodyjskie nie tylko się poddały tey deklaracyi, ale też okazały ztąd wielką radość. Pośeł Pruski *Baron de Senft i Pilsach* przywitany był od Deputacyi, którą wyznaczył Magistrat i lud okazał wielką z przybycia iego radość, wołał po ulicach *niech żyje Król Pruski*, i zachował się spokojnie. Woysko Pruskie i Palatyno-Bawarskie weszło spokojnie do *Leodyum*, i opanowało spokojnie Miasto stołeczne, cyta lelle i cały kray, gdzie było podzielone na kwatery bez najmnieyszey przeszkody. Lecz woysko Minsterkie czyli Kolońskie oddzieliło się i zostało na kwaterach w Kraiu



Limburgskim, gdzie żyło za swoje gotowe pieniądze.

W tém Naywyższa Izba Sądowna Rzeszy Niemieckiej dowiedziawszy się o tém co zaszło między Ministrami Konduktorów Cyркуtu Westfalskiego, nie zezwoliła na medyacyą Pruską, o którą się Leodyjskie Stany dopraszały, odrzucił także projekt względem ustanowienia rządu protunkowego i wprowadzenia rządu iaki był przed rokiem 1689. ale potwierdziła dnia 4. Grudnia dekret swoy dawniejszy i nakazał, żeby woyska exekucyjne gwałtem Leodyczykow przymusiły do poddania się Xięciu swemu bez żadney kondycyi i przywrócenia w tym Kraiu rządu iaki był przed rewolucyą. Między innemi Sąd ten nakazał, żeby do wykonania tey exekucyi inni Kommissarze byli wyznaczeni. Zaczem Kommissarze Koloński i Palatyński opuścili *Mastrycht*, i poiechali do *Akwisgranu*, zabrawszy z sobą 30,000.



zł: Ryńskich, które Stany Leodyjskie złożyły na podeymowanie tey exekucyi, tak że teraz woysko Pruskie musi żyć o swoim koszcie. Pl. *Dohm* iednak pozostał w *Mastrychcie*, gdzie także General *Szlifen* znayduje się i leczy na złamanie nogi. Ztamąd on rozrządza woyskiem, które iest w Kraiu Leodyjskim. Dnia 5. Grudnia kazał powtórnie ogłosić, iż nikomu nie miała się dziać z strony Pruskiej żadna krzywda, aby tylko niepoczynał nic przeciw Prawom i przeciw spokojności publiczney, a gdyby nadspodziewanie był kto napastowany, ten miał się udać do naybliższego iakiego Komendę mającego Pruskiego Officyera, a był pewnym, że mu wyrządzona będzie sprawiedliwość. Ta deklaracya wiele pomogła do uspokoienia publicznego, gdyż lud w Leodyum począł się iuż był bardzo burzyć.

Elektor Koloński i Palatyński, osobliwie pierwszy, utrzymują, że Król



Pruski jako Xiażę Kliwii, nie wykonał Dekretu Naywyższego Sądu Rzeczy, który ściśle nakazał exekucyą. Lecz Dwor Berliński utrzymuie przeciwnie, że to w ninieyszym przypadku było rzeczą niepodobną, i że nie można wyciągać po Królu Pruskim jako Xięciu Kliwii, aby wydał na sztych znaczne korpus woyska swego, do którego dwa inne Dwory przydały ledwie trzecią część ludzi, i żeby zaczął liczny, woienny Narod, który był gotow bronić się do ostatniego i spodziewał się nieochybney pomocy od zbuntowanych już Brabańczykow. Mówi daley Dwor Berliński, że ledwie było rzeczą potrzebną, używać w tey okoliczności gwałtu, kiedy Xiażę Arcybiskup sam z początku na wszystko zezwolił, i chciał żeby była przywrócona Konstytucya, którą Biskup około roku 1684. panuiący gwałtem obalił; a przeto rostopność i sluszność



radzi, aby chwycić się drogi, którą dyrektoryum Kliwii ukazało.

Rzecz pewna, że dotąd Król Pruski obstaie przy tym, żeby projekt przez Ministra iego Pana *Dohm* podany, był uskuteczniiony i twierdzi, iż przez to co do gruntu rzeczy wyrok naywyższej Izby Sądowej Ratysbońskiej będzie uskuteczniiony, choć będzie brakowało iakiey formalności, i że przez to będzie mógł być przywrócony w Kraiu porządek i pokoy choć się nie użyje gwałtownych sposobow, i ochroni się straszliwej i zawsze Kraie niszczącey wojny domowej, że nawet zapobieży się oderwaniu pewnie na zawsze, od Niemieckiego Państwa Leodyjskiego Kraiu. Tym to sposobem postępuje sobie Król Pruski w tey mierze iako Patryota mając na celu dobro całej powfzechności, Niemieckiey i oddala złe od znacznego Kraiu iakim jest Biskupstwo Leodyjskie. Król oświadczył na koniec, iż ieżeliby Xią-



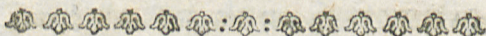
że Biskup, inni dway Elektorowie, Kondyretorowie, i Izba Ratyżbońska tego Proiektu iego nie przyjęli i koniecznie gwałtu użyć chcieli, tedy gotow jest odstąpić wcale tey exekucyi i zostawić ją każdemu, ktoby się chciał nią zatrudniać.

Inne zaś despoty Niemieckie szemrzą bardzo na ten postępek Króla Pruskiego i nie mogą go pogodzić z związkiem Xiążąt Rzeszy, który *Fryderyk II.* sprawił. Związku tego, mówią jest celem utrzymanie ninieyszey Konstytucyi Państwa Niemieckiego, w którym naywyższe wyroki Izby Ratyżbońskiej ślepo od wszystkich Stanow Niemieckich powinny bydź przyjmowane i wykonywane. Król zaś Pruski zamiast tego tłumacząc wyrok tey Izby daie mu znaczenie iakie chce i podług niego wykonywa go tyle, ile mu się podoba. Jeżeli każdy Xiążę Niemiecki będzie tak wyroki naywyższe przyjmował i one wykonywał, to nie dłu-



go Konstytucya Rzeszy upadnie i związek Xiążąt iey na nic się nie przyda. Jednym słowem zawieruchy Leodyjskie dały powód do iakichś skrytych zamiarow Dworu Berlińskiego i poróżniły go z Naywyższą Izbą Cesarzką w Ratybonie, toż z Elektorami Kolońskim i Palatyńskim. Godna uwagi, że ci dway Elektorowie sprzyiają dużo Cesarzowi, toż że Elektor Koloński przyprowadził sam do skutku exekucyą w opactwie *Stablo i Malmedy*, od którey się także Król małością wyznaczonego woyska wymawiał, i miał ją zaniebepieczną. Nie długo odkryją się prawdziwe całych tych zakłocen sprzężyny.





VIII.

Skutki Kampanii Roku 1789.

Negocyacye pokoju między Portą i Cesarскими Dworami, różne podczas zimy, przygotowania wojenne.

PO opanowaniu *Bukaresztu* i całej *Wołoszczyzny* przez *Xcia de Coburg* nastąpiły tak straszne zimna, i spadły w tamtych stronach tak wielki śniegi, że wojna przez to samo między wojującemi *Mocarstwami* ustała, i *Kampania* jedna z najznakomitszych tego wieku wzięła swoy koniec. W *Stambule* gdy *Dywan* z pierwszego postrachu przyszedł do siebie, chciano najprzod dowiedzieć się, iak to bydz mogło, że pod *Martineście* 18,000. *Niemcow i Moskalow* znieśli woysko *W. Wezyra* około sto tysięcy przebranego ludu liczące. *W. Sultán* posłał na mieysce bitwy ludzi wiadomych, żeby mu całą okolicę, stanowisko *W. Wezyra* i woysk *Chrześcianańskich* na karcie odrysowano. Gdy się to stało, osądzono, że nieumiejętność *W. Wezyra* była po



większey części przyczyną ponieſionej kleski i dla tego nie tylko go złożono z Urzędu, ale też głowę jego, dla ukoienia gminu Stambulskiego, przyſtawić do Stolicy kazano. *Selim* III. tak wielką ſtratą i hańbą przerażony całą noc po odebraniu tey nowiny ſtrawił na piſaniu *Hatifzerifu*, czyli liſtu Cykularnego do wſzytkich Baſzow wyrzucając im nikczemność w potykaniu ſię z niewiernymi, wyſtawując niebeſpieczeńſtwo ich ſamych, całego Narodu i wiary Mahometa, i zachęcając ich, aby czynili wſzytkie iak największe przygotowania w ludziach, rynſztunkach, dla pomſzczenia ſię na niewiernych roku naſtępującego za tak wielką hańbę wyrządzoną imieniowi Mahometańskiemu. Przwyrzekł także, iż ſam na Wioſnę miał ſtanąć na czele woysk ſwoich, i albo ſię pomſcić, albo też wraz z mężnemi obrońcami Wiary Mahometa poledz na placu.

Ta rezolucya *Selima* natchnęła była odwaga lud i Panow Tureckich. Lez gdy nadeſzły wieści pewne o wzięciu *Belgradu*, *Akermanu*, a nadewſzyſtko *Benderu*, rozpaczająca trwoga wzięła nad wſzytkimi górę. Tyle Kraiow zawoiowanych, tyle fortec utraconych, w których od tylu lat i z niezmiernymi



nakładami, zgromadzono n. nostwo har-
mat, amunicyi i żywności wszelkiej,
a przez wzięcie których cały Kray i
fama nawet Stolica odflonione zostały,
dały poznać Porcie, że nie było inne-
go ratunku iak tylko w zawarciu prę-
dkiego pokoju. Zaraz tedy po opa-
nowaniu *Bukareštu* Xiążę *Mawroieni*
8. Grudnia wysłał gońca do Xięcia *Po-
temkina*, dowiadując się gdzieby Porta
i zkim miała traktować o pokoy, a gdy
Xiążę odpowiedział, że był zupełnie
umocowanym od swey Monarchini do
zawarcia pokoju, i że w *Jassach* mo-
żna było ugodzić się względem kondy-
cyi iego, Wezyr nowy ow stary Exka-
pitan *Bafza* posłał natychmiast *Effende-
go* z wielkim orszakim przednieyfzych
Turkow do *Jass*. Tamże przybył pier-
wszych dni Stycznia P. *Bułgakow* z sie-
dmu wieży uwolniony. P. *Thugut* udał
się tam był z strony Cefarskiej a P. *Her-
bert* wybierał się za nim iak nayspie-
szniey. W tym nadzedł kuryer do Wie-
dnia od Xcia *Potemkina* 13. Stycznia
donosząc, że *Keiseffendi* w *Jassach* szu-
ka tylko zwłoki czasu i Porta żąda, a-
by iey wszystkie zabory były powro-
cone. P. *Herbert* zatém pozostał w Wie-
dniu, a za P. *Thugutem* wysłano gońca,
z rozkazem, żeby zamiast do *Jass* udał



się do Bukaresztu i tam jako Gubernator Prowincyi Wołoskiej rezydował. W tenże sam czas gdy *Reiseffendi* niby to o pokoy, a mianowicie o zawieszenie broni do 6ciu miesięcy daremnie u Xcia *Potemkina* nalegał, Sułtan W. widząc że bez wielkich ofiar i utraty zawoio- wanych kraioy nie mógł otrzymać po- koiu, postanowił jeszcze raz spróbować wojennego szczęścia. Wydał tedy po- wtórne rozkazy, aby w *Adryanopolu* uczyniono wszelkie przygotowania na przyjęcie iego, żeby tam na wiosnę ściągnęli wszyscy Rządzczy Prowincyi z iak naywiększym woyskiem; a każdy Muzułman od lat 18. do 60. mający był gotow iść pod znaki Mahometa i po- tykać się o wiarę iego. Dla napelnie- nia skarbu wyniszczonego, rozkazano oddać do mennicy wszystkie srebra, za które dają prawda pieniądze, ale tak lekkie, że na tym Sułtan zyskuje do 30 millionow piastrów.

Ze mrozy wielkie, które były na początku Grudnia chwyciły, w Miesią- cu tym bardzo zwolniały, przeto Tur- cy użyli tey pory do zaczepienia w różnych stronach Austryakow. W Kroa- cyi po dwa kroć uderzyli na Kordon w okolicy *Czetyna*, lecz nie mogli się dostać do kraiu Cefarskiego i byli od-



pędzeni. Basza Widynski chciał użyć także tey łagodney pory, do dania ratunku strasznie ściśnionej od Cesarfkich *Orsowie*. Garnizon tamteyży mimo nayfrozższych przykrości i wielkiego niedostatku obołiwie drzewa, który przywiódł go do popalenia włafnych palisadów, nie myślał ieszcze bynajmniey o poddaniu się Turcy w Widyniu wielką potęgę mający, przeprawili się niespodzianie za rzekę *Timok* i wpadli na wolenterow Cesarfkich tak gwałtownie, że ci zostawifszy iakie 100 ludzi na placu, ledwie się mogli schronić do *Kłodowy* Komendant tey fortecy Podpułkownik *Liptay* wyszedł zaraz wpole z dwiema dywizyami Huzarow chcąc zobaczyć coby się tam działo. Wyflany wprzod Major *Branowacki* dał mu znać, że znaiomy *Kara Muştafa* zbliżał się we 2000. ludzi, i zmierzał ku *Orsowie*. Podpułkownik *Liptay* posłał czym prędzey do Generała *Wartenslebena* o pomoc. Podczas gdy żądana pomoc nadchodzi, Turkow nadeszło już było z Widynia do 5000. którzy domagali się przez dwóch Jańczarow, żeby im Podpułkownik *Kłodawę* poddał. Ten zamiast tego, wyszedł przeciw nim z 4 batalionami i 11. cugami Huzarow. Turcy uderzyli na niego po 4 razy,



lecz tyleż razy byli odparci i nakoniec rozproszeni tak, że zostawiwszy wozy żywnością napakowane, uszli do Widynia. Jednak i to jeszcze nie przywiodło Turków w *Orsowie* zamkniętych do poddania się. Pod tą fortecą Cesarских od zimna i niewygod umarło już iakie 200 ludzi. Lecz że tym dowożą teraz wszystkiego i ludzie się odmieniają, przeto trudno, żeby ta ważna twierdza wkrótce nie upadła.

Zdaje się to rzeczą dziwną, że Turcy choć tak we wszystkich spotkaniach z nieprzyjaciółmi swemi nieszczęśliwi, odważają się jednak jeszcze na trzecią kampanią. Ale wiedzą oni co się dzieje w Niderlandzie. Nie tajny im alians bliski Prus z Polską. Podług wszelkiego pozoru kilkoletnie układy Anglii, Hollandyi i Prus już doyrzały, i zabierają się przeszkodzić, aby tak straszny i tak szczęśliwy Alians Cesarских Dworow nie stał się niebezpiecznym dla niepodległości całej Europy. Nie płonne wieści szła już 70,000. woyska pod kommandą Xcia Bruńswickiego przeciw Moskwie, a 60,000. pod kommandą Xcia Henryka do Czech i Galicyi. Wielką to już jest dla nich ulgą, że 20,000 Austryaków pod kommandą Xcia Wacława *Colloredo*, i pod nim kommanderujących Generalów *Sauera*, *Harmancourta*, i



Karajczego zostać muszą w Gallicyi dla iey zaflonienia. Francyi Allians na nic się teraz nie przyda Austryi; A Król Szwedzki teraz większą ieszcze gotuie się czynić dywersyą niż roku przeszłego. Jak tylko on powrócił z Finlandyi 2 Grudnia do Sztokolmu, tak zaraz wszystkie na to obrocil starania, żeby na przyszłą kampanią wojsko iego morskie i lądowe ukazało się w iak nayogromnieyszym stanie. Rekrutowanie dzieie się po całej Szwecyi z pomyslnym skutkiem, tak, że Gułtaw III. będzie mógł stanąć na czele 70.000. ludzi W Kalskronie gdzie nadzwyczaj Zima teraz była łagodna, robią dniem i nocą około wielkiej floty. Osobliwie starają się wystawić flotę galer we dwoie większą niż roku przeszłego. W Finlandyi wszystkie niemal brzegi szańcnią, żeby ie uczynić nie przystępnemi i tamteysze wielkie magazyny ubezpieczyć. Na koniec zdrowie wiatle Jozefa II. pociągać musi za sobą nieiakąś opieszalność w zamysłach i w ich wykonaniu, a straszny dla Turkow *Laudon* iedzie teraz do Czech, dla obięcia nad wojskiem tamteyszym komendy. Tyle izczęśliwie zdarzonych pomocy, nie miałyż nakłonić Turkow do sprobowania ieszcze raz sił swoich?—